Więcej ludzi umiera, niż się rodzi strona 5

Fot.Marek Pietrzela

Obniżą stawki za ciepło strona 9

Prezydent Michał Litwiniuk i prezes PEC Sebastian Paszkowski

Orszak Trzech Króli i koncert kolęd w Dokudowie strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

14 - 20 stycznia 2025 r. ■ nr 2 (844) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

STR. 4 Śmieci drożały jak cenny kruszec

„Dobre, bo Bialskie".

Starosta nagrodził najlepszych

- Prestiżowe wyróżnienia w rękach zasłużonych dla rozwoju powiatu.
- Sylwetki laureatów.

Laureaci wyróżnienia „Dobre, bo Bialskie"

STR. 12

Święta u prawosławnych braci

Jedną z największych zalet mieszkania na wschodzie Polski jest możliwość obchodzenia Bożego Narodzenia dwa razy.

W czasie nabożeństwa kapłan święci chleb, oliwę, pszenicę i wino. Oświęconym olejem namaszcza się czoła wiernych

STR. R4-R5

Fot.Zbigniew Smółko

Ratunek dla wielu pacjentów. Nowoczesny sprzęt ułatwi kardiologom diagnozę

STR. 3

Kierownictwo szpitala przy nowym angiografie

Witek Muzyk Ulicy. Już rok nie ma go z nami

Fot.mp

STR. R6

Witek Muzyk Ulicy miał 42 lata

63-latka straciła 20 tys. zł. Oszust namówił ją do inwestycji na giełdzie

STR. 7

R E K L A M A

N 670 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

9 771689 480506

BIA

eprasa.pl e664f24857

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski, e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

LICZBA TYGODNIA

3 830 000

- tyle złotych kosztowała inwestycja w bialskim szpitalu, w tym zakup angiografu jednopłaszczyznowego wraz z niezbędnym wyposażeniem i oprogramowaniem.

Czytaj na str. 3

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 stycznia,
godz. 7.00 - 15.00,
Polatycze (1)
godz. 8.00 - 12.00,
Dubica (13)
15 stycznia,
godz. 7.00 - 15.00,
Michalków (1,2)
godz. 9.00 - 14.00,
Kornica (17)
16 grudnia,
godz. 8.00 - 14.30,
Kopytów (1-8), Zachacie, Kostomłoty (8)

PODPATRZONE

Lochy, nie lochy

XXI wiek bialskiego śródmieścia. To nie światełko w tunelu, ale może wyłania się fragment legendarnych bialskich lochów?

(Pim)

Fot. Autor

Na wyjeździe z pl. Wolności zapadły się kostki, pod nimi widać ciemniejącą piwnicę lub... tunel. Z czasem, jak to bywa u nas, pogłębi się dziura i się obraz wyklaruje. Szkoda, że to nie bialskie metro...

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ 17 PIĄTEK
17 stycznia (piątek), „The Naturals" - spotkanie literackie w ramach Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki „Księgołap". Godz. 16:30, Barwna Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży, ul. Warszawska 12c.

STYCZEŃ 25 SOBOTA
25 stycznia (sobota), Złota Noc Karnawałowa z Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi. Godzina 18, sala widowiskowa Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

STYCZEŃ 26 NIEDZIELA
26 stycznia (niedziela), XIII Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek „Śpiewajmy Dziecinie". Godzina 12, Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach, ul. Szkolna 18a.

STYCZEŃ 26 NIEDZIELA
26 stycznia (niedziela). 32. Prezentacje „Za kolędę dziękujemy" w Konstantynowie. Godzina: 13:00, Hala Sportowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego przy ulicy Nowej 2.

LUTY 2 NIEDZIELA
2 lutego (niedziela), I Zlot Morsów w gminie Biała Podlaska. Stanica Porosiuki, godz. 12:30.

LUTY 16 NIEDZIELA
16 lutego (niedziela), kabaret „Ani mru mru" w najnowszym programie „Mniej więcej". Godz. 16 i 19. Akademia Bialska - aula widowiskowa.

MARZEC 9 NIEDZIELA
9 marca (niedziela), Być kobietą, Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz oraz Warsaw String Quartet. Sala Widowiskowa, ul. Brzeska 41. Bilety: 120 zł.

W
POLECAMY!!!

Tamtędy **HUMOR, SATYRA, UŚMIECH**

Jaskinia jednak górą

Wydawało się, że w Białej Podlaskiej nie odwraca się kota ogonem, jak to natrętnie czyni warszawka w Warszawie. Tam to się męczy sierściuchy i ciągle robi się kotom istną karuzelę. Żadne towarzystwo opieki nad zwierzętami nie bierze mruczków w obronę.

U nas koty nie są tak cennym materiałem manipulacji. Ot, rowerowe księstewko Radziwiłłowskie, tu się woli kręcić pedałami, a nie kocurami. Teraz już cały rok, a nie tylko w czerwcu, w szaleńczym pędzie do sukcesu.

Przed kilkoma dniami bialski prezydent udzielił 60 tys. zł dotacji fundacji opiekującej się kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi. Co prawda, jednocześnie prezydent zarządził o dotowaniu kwotą aż 760 tys. zł Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Azyl" na prowadzenie schroniska dla zwierząt. Hejterzy-kociarze by od razu zawołali, że pies górą, a kot jest dyskryminowany. Azyl jednak daje schronienie ok. 300 psom i kilku kotom...

Bialczanie miłujący pojednanie mogli się wzruszyć, kiedy w Święto Trzech Króli (a nie sześciu) w barwnym orszaku z efektownymi szalami na szyi kroczyli obok miejscowego duchowieństwa senator Grzegorz Bierecki, poseł Dariusz Stefaniuk, szef filii Urzędu Marszałkowskiego Dariusz Litwiniuk oraz przy tych politykach PiS prezydent Michał Litwiniuk (PO), który dzielnie występował jako gospodarz miasta i na końcu obchodów, choć było mokro i ślisko, pląsał w polonezie kolędowym za tancerzami „Biaweny"...

Czyżby miasto nad Krzną mogło służyć różnym grupom, a nie tylko jednej opcji, jak to miałoby nastąpić po „dorżnięciu watah" (obietnica Radosława Sikorskiego z 2007 r.)?

Pewne zmiany w bialskim samorządzie wskazują na to, że wraca błogostan. Nie ma już „wichrzycieli" i nazbyt bystrych patrzących na drżące ręce władzy. Zdecydowana większość graniczą z jednomyślnością radnych podąża do świętego spokoju samorządowego. Pojawia się coraz więcej dyskrecji. Oto w czwartek na posiedzeniu Komisji Statutowej Rady Miasta Biała Podlaska nt. Zmian w Statucie Miasta podjęto symboliczne decyzje.

Natychmiast zaalarmował na swoim blogu dr Andrzej Halicki: „Koniec transmisji z komisji, czyli o powrocie do jaskini". Przypomniał, że po niecałym roku od wprowadzenia obowiązku transmitowania posiedzeń komisji głosami pięć do jednego opowiedziała się komisja za rozwiązaniem likwidującym... transmisję z tych obrad.

Prawnik wojujący od dawna o transparentność w samorządzie oraz o przestrzeganie prawa uznał tę decyzję za „wstyd dla lokalnej demokracji". Teraz przy zasłoniętej kurtynie będzie łatwiej uciszyć niepokornych i w ramach tzw. transakcji wiązanej przeforsować nawet niepopularne decyzje. Kota odwraca się też w Białej Podlaskiej. Jaskinia górą, panie doktorze!

Marian Empi

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Zdarzenie miało miejsce w miejscowości Mielnik w woj. podlaskim, zaledwie 18 km od Janowa Podlaskiego. O godz. 15 żołnierz patrolujący granicę polsko-białoruską kilkukrotnie strzelił w kierunku samochodu, w którym znajdowały się dwie osoby: ojciec z córką.

Paweł:
Teraz biorą do wojska, aby sztuka grała. Ale też i starych, którzy idą dla pieniędzy.

Edward:
Jak w każdej nacji znajdzie się wywrotowiec.

Jacek:
Oj, to se chłopak wypił trochę w sylwestra...

Anita:
Masakra.

Aneta:
Takie mamy wojsko niestety.

Grzegorz:
A od Konstantynowa to chyba jeszcze mniej km będzie, skoro Konstantynów od Janowa dzieli też kilka km...

Mateusz:
Wydalenie z wojska? Chore!

Lecho:
Ale to Polak?

w

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl e664f24857

Angiograf pomoże uratować wielu pacjentów

Nowoczesny sprzęt ułatwi kardiologom diagnozę

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej zainstalowano zakupiony z budżetu województwa lubelskiego nowoczesny angiograf jednopłaszczyznowy. Nastąpiło to podczas uroczystego otwarcia zmodernizowanej Pracowni Hemodynamiki Oddziału Kardiologicznego.

Fot.UMWL (FB)

Tradycja wymagała przecięcia wstęgi przy otwarciu zmodernizowanej Pracowni Hemodynamiki Oddziału Kardiologicznego

Fot.Zbigniew Maciejuk

Dyrektor szpitala Artur Kozioł, jego zastępca do spraw medycznych dr n. med. Paweł Chwaluk i lek. med. Sebastian Wójcik, lekarz kierujący Oddziałem Kardiologicznym przy nowym angiografie

– System, który został zainstalowany w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistyczny, jest pierwszym tego typu w Polsce. Ten zaawansowany system obrazowania interwencyjnego został zaprojektowany w celu ulepszenia obrazowania serca dzięki takim funkcjom, jak spersonalizowany wygląd aplikacji użytkownika, wyjątkowa jakość obrazu i integracja z wieloma urządzeniami zewnętrznymi – z dumą podkreślił obecny podczas uroczystości marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Cenna inwestycja

Marszałek zaznaczył, że wartość całej inwestycji wyniosła prawie 3,83 mln zł. Za tę kwotę nie tylko zakupiono angiograf jednopłaszczyznowy wraz z niezbędnym wyposażeniem i oprogramowaniem, ale także opłacono dostosowanie infrastruktury szpitalnej w celu wykonania montażu i instalacji sprzętu, w tym zaprojektowanie, wykończenie i adaptację pomieszczeń w pracowni hemodynamiki. Usługa obejmuje dostawę sprzętu, montaż i instalację oraz uruchomienie i przekazanie do eksploatacji oraz szkolenie personelu, jak również gwarancję jakości oraz serwisowanie w okresie gwarancji.

Nowy angiograf zastąpi poprzedni, 12-letni, i pozwoli na lepsze określenie, czy u pacjenta występuje zapalenie naczyń krwionośnych, tętniaki i zakrzepy, zwężenia naczyń.

– Na nowym sprzęcie będą wykonywane koronarografie, angioplastyki i inne procedury, które polegają na wprowadzeniu do serca specjalnej zapinki, której celem jest zamknięcie otworu w przegrodzie międzyprzedsionkowej, realizowane zwłaszcza będą u pacjentów młodych po udarach mózgowych – podkreślił lek. med. Sebastian Wójcik, lekarz kierujący Oddziałem Kardiologicznym. Dodał, że wyposażony w technologię sztucznej inteligencji nowy angiograf umożliwi procedury zamknięcia ubytku przegrody międzyprzedsionkowej, wszczepianie stymulatorów u pacjentów z ciężką niewydolnością serca oraz diagnostykę choroby wieńcowej.

Pacjenci skorzystają od Walentynek

Dzięki tym nowoczesnym technologiom kardiolodzy będą diagnozować chorych i ratować życie oraz zdrowie pacjentów z Białej Podlaskiej i całego regionu już od połowy lutego 2025 r.

Kardiolog podkreślił także, iż innowacyjny sprzęt umożliwi precyzyjne dostosowanie dawki promieniowania do pacjenta. Pomoże uczynić wszystkie procedury kardiologiczne nie tylko niezwykle skutecznymi, ale przede wszystkim bezpiecznymi dla zdrowia i życia pacjentów. Jakość obrazu naczyń krwionośnych, jaką oferuje nowy angiograf, jest na najwyższym poziomie, co znacznie poprawia diagnozowanie i leczenie chorób sercowo-naczyniowych.

Podczas konferencji prasowej w szpitalu Artur Kozioł, dyrektor WSzS i przewodniczący Rady Społecznej WSzS Dariusz Litwiniuk oraz lek. med. Sebastian Wójcik, lekarz kierujący Oddziałem Kardiologicznym, skierowali wiele podziękowań do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego za dofinansowywanie wielu inwestycji w Białej Podlaskiej oraz do obecnego tam senatora RP Grzegorza Biereckiego za lobbowanie na rzecz szpitala.

Marek Pietrzela

Fot.Zbigniew Maciejuk

lek. med. Sebastian Wójcik,
lekarz kierujący Oddziałem Kardiologicznym

Nowoczesny sprzęt z oprzyrządowaniem zastąpi nasz wysłużony, 12-letni stary angiograf. To duży krok do przodu. W ubiegłym roku wykonaliśmy 2 tys. koronografii i 1300 angioplastyk. Nowoczesny angiograf pozwoli nam ratować życie pacjentów. Obniży on dawkę promieniowania, można będzie lepiej wykonać obrazowanie wewnątrznaczyniowe.

Fot.Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej

Artur Kozioł,
dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej

Dzięki otrzymanym dotacjom na zakup sprzętu, szpital może zapewniać dostępność w ciągu roku aż ok. 180 tys. pacjentów do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oraz 40 tys. hospitalizacji, wykonywać ryczałt w 108%. Obserwujemy opóźnienie wypłacanych nam należności. Za świadczenia nielimitowane w drugim kwartale 2014 r. otrzymaliśmy należność z NFZ dopiero w październiku. Podobnie jest problem z należnością za leki.

Fot.Marek Pietrzela

Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa lubelskiego

Najważniejsza dla nas jest ochrona zdrowia. Ponad 2 mln mieszkańców województwa lubelskiego ma prawo do opieki zdrowotnej. Pieniądze wydane w Białej Podlaskiej na pierwszym tego typu systemem w Polsce są najlepszą inwestycją. W tym szpitalu mamy dobrego zarządzającego wsłuchującego się w głos doktorów. Szpital na peryferiach może być świetnym ośrodkiem leczniczym.

„Zapłacisz mi za zamówienie?". Ojciec chciał pomóc córce

Międzyrzec Podlaski: 3 tys. zł stracił 60-latek, który uwierzył, że jego córka potrzebuje pomocy w opłaceniu rachunku.

W piątek, 3 stycznia do międzyrzeckiego komisariatu zgłosiły się dwie osoby pokrzywdzone przez oszustów.

- Z relacji 60-latka wynikało, że za pomocą komunikatora internetowego otrzymał wiadomość. Był przekonany, że jest to informacja przesłana przez jego córkę z prośbą o opłacenie przesyłki na portalu ogłoszeniowym. Mężczyzna nie zdziwił się otrzymaną korespondencją, gdyż w przeszłości wielokrotnie opłacał jej przesyłki. W trakcie trwającej rozmowy wygenerował kody, które pozwoliły oszustom na wypłatę 3 tys. zł - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

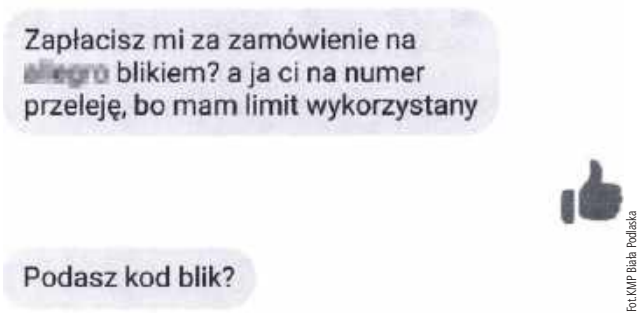

Fot.KMP Biała Podlaska

Kiedy mężczyzna skontaktował się z córką, okazało się, że nie ma ona nic wspólnego z przesłaniem tej wiadomości

Kiedy mężczyzna skontaktował się z córką, okazało się, że nie ma ona nic wspólnego z przesłaniem wiadomości. Sprawca włamał się na jej konto na portalu społecznościowym, przesyłając szereg wiadomości do jej znajomych, z prośbą o opłacenie przesyłki. Jedna z nich trafiła też do pokrzywdzonego 60-latka.

Było to już po przekazaniu gotówki. Wówczas sprawę postanowili zgłosić na policję.

Joanna Niećko

BIA

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl e664f24857

Jedni mają umiar, inni żądają milionów

Śmieci drożały jak cenny kruszec

Kiedy bialska spółka „Komunalnik" miała konkurenta w przetargu na odbiór odpadów komunalnych z terenu miasta, zażądała rocznej stawki w wys. ok. 6,2 mln zł, choć urząd na realizację zamówienia zamierzał przeznaczyć 7 mln zł.

Komunalnik nadal w 2025 r. będzie świadczyć usługę odbioru odpadów. W osiedlach Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wspomaga go ekipa spółdzielcza

W miniony wtorek bialski prezydent podpisał z reprezentującymi władze spółki Komunalnik umowę na usługę za 6,17 mln zł odbioru odpadów komunalnych w 2025 r. Niespodzianką pod koniec minionego roku był wynik postępowania na usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta Biała Podlaska powstających na nieruchomościach, na których zamieszkują mieszkańcy oraz na których nie zamieszkują mieszkańcy. Po raz pierwszy od lat monopolista, czyli spółka Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Komunalnik" miała konkurencję. Swoją ofertę złożyła spółka „Koma" z Lublina i to w dodatku najniższą, zaledwie za 6,06 mln zł. Komunalnik życzył sobie 6,17 mln zł.

Umiar „Komunalnika"

Zamawiający UM poinformował, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć kwotę 7 mln zł. Po pewnym czasie zapadła decyzja. Gmina Miejska ogłosiła, że jako ofertę najkorzystniejszą uznała złożoną przez wykonawcę: Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Komunalnik. Zaznaczyła, iż została odrzucona oferta spółki Koma Lublin.

Marek Chmiel, kierownika Referatu Zamówień Publicznych Urzędu Miasta Biała Podlaska, wyjaśnił nam, że złożona przez firmę Koma Lublin Sp. z o.o. oferta nie spełniła wymagań formalnych.

– Z przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych wnika, że taka oferta musi być odrzucona. Oferent nie spełnił warunku dotyczącego posiadania wpisu do rejestru działalności regulowanej prowadzonej przez prezydenta Białej Podlaskiej w zakresie wszystkich rodzajów odpadów komunalnych objętych postępowaniem przetargowym – stwierdził kierownik.

Przed rokiem w przetargu dotyczącym odbioru odpadów komunalnych spółka „Komunalnik" złożyła ofertę za roczne usługi w 2024 r. za 6,46 mln zł brutto, jednak miasto postanowiło przeznaczyć na ten cel tylko 6 mln zł. Za 2023 r. tylko ta stawka wyniosła 5,48 mln zł. Żądanie stawki na 2025 r. wyższej tylko o ok. 172 tys. zł niż ubiegłoroczna nie jest wygórowane.

Wydatki „puchły" milionami

Inna sytuacja jest z oczekiwaniami spółki miejskiej, czyli Bialskich Wodociągów i Kanalizacji WOD-KAN. Wytworzone na terenie miasta i odebrane od mieszkańców śmieci są przekazane do zagospodarowania w całości do należącego do tej spółki Zakładu Zagospodarowania Odpadów (ZZO) przy ul. Ekologicznej. W budżecie na 2023 r. pierwotnie zaplanowano na zagospodarowanie odpadów komunalnych 5,495 mln zł, a raport o stanie Miasta Biała Podlaska za 2023 r. wskazywał, że koszty zagospodarowania odpadów wyniosły aż 8,198 mln zł.

Zapytaliśmy Beatę Jasińską, prezes zarządu Bialskich Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN", jakie są przyczyny znaczących skoków cen usług.

- Koszty związane z zagospodarowaniem odpadów cechują się dużą zmiennością w trakcie roku, dokładne ich oszacowanie nie jest możliwe. Dlatego, aby pokryć realnie występujące koszty uzależnione od ilości odpadów wytworzonych przez mieszkańców w danym roku, realne koszty ich zagospodarowania, miasto dokonuje stosownej korekty. Koszty za 2023 rok to 8,226 mln zł brutto - wyjaśniła nam Beata Jasińska.

> Żądanie stawki na 2025 r. wyższej tylko o ok. 172 tys. zł niż ubiegłoroczna nie jest wygórowane

W pierwszej wersji budżetu miasta na 2024 r. na odzysk, recykling, unieszkodliwianie lub przekazanie odpadów do odzysku, recyklingu lub unieszkodliwiania tam przed rokiem przeznaczono 7,831 mln zł. Było to jednak pobożne życzenie.

- Budżet miasta zmienia się przez cały rok. Faktyczny koszt zagospodarowania odpadów przez ZZO wytworzonych przez mieszkańców za 2024 rok wynosił 8,926 mln zł brutto zaplanowany i zapisany, zaś w budżecie miasta w 2024 r. to 8,978 mln zł brutto – tłumaczyła prezes zarządu „WOD-KAN".

Podwyżka 100 procent

W sierpniu w bialczan uderzyła wiadomość o 100-procentowej śmieciowo-wodnej podwyżce stawek zaakceptowanej przez Radę Miasta. Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosząca wcześniej 5,72 zł za 1 m³ zużytej wody z danej nieruchomości wzrosła od listopada 2024 r. do 11.40 miesięcznie za 1 m3 zużytej wody.

Wskutek niskich wcześniejszych stawek, w 2024 r. planowana dotacja z budżetu miasta do systemu zbierania i przetwarzania odpadów miała wynieść ponad 6,9 mln zł.

To zestawienie liczb i olbrzymich korekt budżetu w 2024 r. wyjaśnia, dlaczego w budżecie Białej Podlaskiej na 2025 r. zaplanowano wydatki na zagospodarowanie odpadów aż 8,921 mln zł... Samo zestawienie 7,831 mln zł ze „skokiem" na prawie 9 mln zł szokuje. Czyżby śmieci z biegiem miesięcy zyskiwały na wartości jak cenny kruszec?

Zapytaliśmy panią prezes „WOD-KAN" dlaczego ta usługa stała się droższa w 2025 r. o prawie 1,1 mln zł w ciągu roku.

– Dla zapewnienia odpowiedniej, jakości usług oraz pokrycia wszystkich wydatków związanych z bieżącą eksploatacją instalacji komunalnej (niezbędnymi remontami, serwisem i utrzymaniem urządzeń monitorowaniem i rozwojem ZZO oraz kosztami opłat środowiskowych i podatków), spółka winna osiągnąć wartość niezbędnych przychodów w kwocie pokrywającej koszty działalności Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Planowane na 2025 r. koszty obejmują koszty materiałów i usług, energii, kosztów wynagrodzeń wraz z pochodnymi zwiększa się również stawka opłat za korzystanie ze środowiska w 2025 r. Istotnie wzrasta też planowany koszt serwisowania i remontów urządzeń w związku ze znaczącym ich wyeksploatowaniem i upływem okresu ich użytkowania – wytłumaczyła prezes Beata Jasińska.

System gospodarowania odpadami	mln zł
2023 r. plan	11,680
2023 r. wykonanie	14, 913
2024 r. plan start	15,109
2024 r. plan w grudniu	17,109
2025 r. plan start	17,530

Ponadto poinformowała o koniecznych kosztownych badaniach, doczyszczaniu i przygotowaniu do odbioru pozostałych po sortowaniu odpadów w innych firmach. Dochodzą jeszcze koszty rozbudowy i przebudowy składowiska odpadów oraz zakupy sprzętu (dalsza wypowiedź pani prezes w ramce).

Za wyśrubowane w UE normy ekologiczne płacą mieszkańcy, także uboższych regionów. W dodatku pewnie trudno radnym kontrolować swoją spółkę.

Marek Pietrzela

Fot. Marek Pietrzela

Beata Jasińska,
prezes zarządu Bialskich Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN"

Koszty stale rosną

Wprowadzony zakaz składowania pozostałości po sortowaniu oraz innych odpadów o kaloryczności powyżej 6 MJ/kg suchej masy i wymagania dotyczące poziomów składowania (tj. redukcji ilości składowanych odpadów) powoduje konieczność ich dalszej obróbki oraz potwierdzenia parametrów jakościowych kosztownymi badaniami. Powoduje to, że ok. 30-35 proc. odpadów, które wcześniej trafiały do relatywnie taniego składowania, jest obecnie, po uprzednim przetworzeniu, przekazywana do odpłatnego zagospodarowania do innych instalacji poza Zakład Zagospodarowania Odpadów, co generuje stale rosnące koszty. W wyniku stale rosnących wymagań stawianych przez recyklerów odbierane odpady zbierane selektywnie muszą być dodatkowo doczyszczane i odpowiednio przygotowane do odbioru. Ważnym elementem efektywnego funkcjonowania Instalacji Komunalnej są ciągłe nakłady inwestycyjne oraz dostosowywanie się do stale zmieniających się obowiązków nakładanych na Instalacje Komunalne. Niezbędne do wykonania na 2025 rok są rozbudowa i przebudowa składowiska odpadów, zakupy sprzętu specjalistycznego do przetwarzania odpadów, odtworzenie zamortyzowanego już majątku Zakładu.

BIA

eprasa.pl e664f24857

Tylko w gm. Biała Podlaska przybywa mieszkańców

Więcej ludzi umiera, niż się rodzi

W miastach i gminach smutna demografia. Rodzi się coraz mniej dzieci, o wiele więcej osób kończy żywot.

– Jest niedobrze, u nas, w mieście, ponad dwukrotnie więcej osób umarło, niż się urodziło. Przez cały 2024 r. mieliśmy tylko 25 urodzeń i aż 62 zgony – mówi terespolski burmistrz Jacek Danieluk.

Na Nowy Rok 2024 r. w Terespolu zamieszkiwało 5367 zameldowanych osób, a rok 2025 mogło powitać tam już tylko 5288 terespolan.

W gminie Terespol 1 stycznia 2025 r. mieszkało w sumie 6308 osób, w tym 6190 mieszkańców stałych oraz 118 mieszkańców czasowych.

– Przed rokiem, 1 stycznia 2024 r., było zarejestrowanych 6367 osób, w tym 6259 zameldowanych na stałe i 108 czasowo. W 2024 r. urodziły się w gminie 43 osoby, a zmarło 69 – stwierdza Danuta Wowczeniuk, sekretarz gm. Terespol.

Przez cały 2024 r. w Terespolu było tylko 25 urodzeń i aż 62 zgony

Kamil Kożuchowski, piszczacki burmistrz, powiadomił nas, że w minionym roku zmarło w mieście Piszczac i okolicznych wsiach 99 osób, a urodziło się tylko 49 dzieci.

1 stycznia 2024 r. w gminie mieszkało 7052 osób, w tym 3605 kobiet i 3447 mężczyzn, a w Nowy Rok 2025 było zameldowanych 6966 osób, w tym 3569 kobiet i 3397 mężczyzn.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego Urzędu Miasta poinformowała nas, że na dzień 31 grudnia 2023 r. liczba mieszkańców Białej Podlaskiej wynosiła 55 521, w tym zameldowanych stale - 53 848. Po roku, czyli 31 grudnia 2024 r., miasto grodzkie liczyło łącznie 54 861 mieszkańców, w tym zameldowanych na pobyt stały 53 143.

– W 2024 r. zmarło 513 mieszkańców miasta. Urodziło się 301 osób, które są zameldowane w Białej Podlaskiej. Najpopularniejszymi imionami nadawanymi dzieciom były Marcelina, Julia, Maria i Zuzanna oraz Nikodem, Ignacy, Oliwier i Aleksander – podkreśla rzecznik.

Jak podał bialski Urząd Miasta, w całym minionym roku, głównie w szpitalu urodziło się 1146 dzieci, ale zdecydowana większość została mieszkańcami innych miejscowości.

Na część zmniejszania się liczby mieszkańców w mieście nad Krzną miała wpływ przeprowadzka do gminy Biała Podlaska, która jako podmiejska przyciąga mieszczuchów do osiedlenia się na łonie natury...

54 861

- tylu mieszkańców łącznie liczyła 31 grudnia Biała Podlaska

Emilia Lipka, kierownik Referatu Organizacyjno-Obywatelskiego Urzędu Gminy Biała Podlaska, poinformowała nas, że właśnie w bialskiej gminie liczba ludności wzrosła z 15012 osób (na dzień 1 stycznia 2024 r.) do 15243 na dzień 1 stycznia 2025 r.

Niestety, także w tej gminie przeważyła liczba zgonów (w całym 2024 r. było ich 140) nad liczbą urodzeń (120).

Marek Pietrzela

Zamiast tiry na tory, wagony na lory

106 tys. zł kary za zagrożenie na „dwójce"

W Worońcu pod Białą Podlaską inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie udaremnili przewóz wagonów kolejowych na zestawach ponadgabarytowych.

Fot. WITD Lublin

Parking w Worońcu przypominał bocznicę kolejową...

Jak informował w miniony wtorek lubelski WITD, podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej, inspektorzy skontrolowali trzy pojazdy transportujące z Chełma do Małaszewicz częściowo rozmontowane wagony kolejowe.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, iż funkcjonariusze służby celno-skarbowej zauważyli brak pilota, który powinien prowadzić tego typu zestawy.

– Od mocnego uderzenia rozpoczęliśmy Nowy Rok. Podejrzenia kontrolujących potwierdziły się – każdy z pojazdów był przeciążony, a żaden z kierowców nie posiadał wymaganego zezwolenia na przejazd pojazdem ponadnormatywnym. Podczas kontrolnego ważenia stwierdzili, że zamiast dopuszczalnych 40 ton, pojazdy ważyły: 49,5 tony, 55,6 tony i 42,8 tony – wyjaśnia inspekcja.

Dodaje, że ustalono, iż wysokość przewożonych ładunków, zamiast dozwolonych 4 m, wynosiła od 4,40 do 4,46 m. W dwóch przypadkach stwierdzono również przekroczenie nacisków osi pojazdów. Do czasu przeładunku lub uzyskania odpowiednich zezwoleń zakazano dalszej jazdy.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD, powiedział nam, że w związku z tymi naruszeniami wobec przewoźników należących do dwóch firm w ramach jednej grupy kapitałowej z województwa kujawsko-pomorskiego wszczęto postępowania administracyjne. Przewidywane kary nie będą niskie i wyniosą odpowiednio: dwa razy po 38 tys. zł i 30 tys. zł. Organy licencyjne będą mogły wszcząć także procedurę cofnięcia uprawnień licencyjnych odpowiedzialnym za tę sytuację firmom.

– Poruszanie się tak bardzo przeciążonymi pojazdami po drogach publicznych prowadzi nie tylko do degradacji nawierzchni, ale również do poważnych uszkodzeń obiektów inżynieryjnych, takich jak mosty, przepusty. Tak rażące naruszenia zasad transportu ponadnormatywnego zagrażają bezpieczeństwu ruchu drogowego i stanowią formę nieuczciwej konkurencji wobec przewoźników działających zgodnie z prawem – podkreśla WITD.

(Pim)

Poszkodowani podatnicy remontujący budynki

Zwolnienie z bialskiego podatku z poślizgiem

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej wszczęło postępowanie nadzorcze w celu stwierdzenia nieważności uchwały Rady Miasta Biała Podlaska w sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości budynków lub ich części, w których wykonano remont elewacji.

18 grudnia 2024 r. bialska Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie zwolnienia od podatku nieruchomości budynków lub ich części, w których wykonano remont elewacji łącznie z dachem lub remont samej elewacji.

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie po zbadaniu tej uchwały uznało, że została ona podjęta z istotnym naruszeniem prawa. Zastrzeżenie jego budziło postanowienie rady „Zwolnienie od podatku od nieruchomości przysługuje od dnia 1 stycznia roku podatkowego następującego po roku, w którym zakończono remont budynku".

Wskazało, iż ustawa o podatkach i opłatach lokalnych ustala, że jeżeli w trakcie roku podatkowego zaistniało zdarzenie mające wpływ na wysokość opodatkowania w tym roku, a w szczególności zmiana sposobu wykorzystywania przedmiotu opodatkowania lub jego części, podatek podlega obniżeniu lub podwyższeniu, poczynając od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiło to zdarzenie.

- Wykonanie remontu przez podatnika zgodnie z przesłankami określonymi przez Radę Miasta jest zdarzeniem uprawniającym do skorzystania z przysługującego zwolnienia, zatem, stosownie do ww. przepisu, ma ono zastosowanie od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiło to zdarzenie. Modyfikacja ustawowego terminu określającego moment zmiany wysokości opodatkowania w wyniku zaistniałego zdarzenia narusza artykuł 6. ustęp 3. ustawy o podatkach i opłatach lokalnych - wyjaśniło Kolegium RIO

Kolegium poinformowało, że w toku postępowania nadzorczego Rada Miasta Biała Podlaska może złożyć na piśmie stosowne wyjaśnienie bądź dodatkowe informacje, mające istotne znaczenie dla sprawy, może też - uznając przytoczone wyżej racje prawne - dostosować kwestionowaną uchwałę do przepisów prawa.

Ostatecznie sprawa stwierdzenia nieważności kwestionowanej części uchwały Rady Miasta Biała Podlaska będzie rozpatrywana na posiedzeniu Kolegium RIO 14 stycznia o godz. 9.45 w siedzibie RIO w Lublinie, w sali posiedzeń.

(Pim)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 8 stycznia 2025 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 123/25 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 07 stycznia 2025 roku.

eprasa.pl e664f24857

Bezwzględne więzienie dla domowego oprawcy. I zakaz wstępu do domu

POWIAT PARCZEWSKI: Rok bezwzględnego więzienia – to kara dla mężczyzny, który w gminie Siemień znęcał się nad najbliższymi. Orzeczenie jest już prawomocne.

47-letni obecnie Karol S. w listopadzie 2023 r. wyszedł z więzienia, gdzie odbywał karę roku i 7 miesięcy pozbawienia wolności. Niedługo później oficer dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że w jednym z mieszkań na terenie gminy Siemień mężczyzna zachowuje się agresywnie wobec domowników. Pod wskazany adres natychmiast pojechali policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, 47-letni mężczyzna zachowywał się agresywnie wobec najbliższych. Wyzywał, popychał, ośmieszał, krytykował, poniżał, ciągle niepokoił. Policjanci zatrzymali agresywnego mężczyznę. 47-latek usłyszał prokuratorskie zarzuty. Trafił do aresztu, a rodzina ta objęta została procedurą tzw. Niebieskiej Karty.

Prokuratura w Parczewie skierowała przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia do sądu w Radzyniu Podlaskim. Sąd uznał Karola S. za winnego znęcania się nad rodziną. Mężczyzna od 10 listopada 2023 roku do 21 listopada 2023 roku znęcał się psychicznie nad żoną i trzema córkami: wszczynał awantury domowe, podczas których używał wobec nich wulgarnych słów, groził spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu, wymachiwał w ich kierunku rękami, wyganiał z domu, poniżał, krytykował, straszył odebraniem sobie życia, bezpodstawnie posądzał żonę o zdrady, a także uderzył córkę ręką w twarz.

Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie poinformowała nas, że mężczyzna został skazany na rok bezwzględnego więzienia. Na poczet orzeczonej kary sąd zaliczył oskarżonemu prawie 5 miesięcy spędzonych w areszcie.

- Sąd orzekł też nakaz nakaz opuszczenia lokalu dotychczas wspólnie zajmowanego z pokrzywdzonymi na 5 lat, określając, że nakaz ten ma być wykonany bezpośrednio po opuszczeniu przez oskarżanego zakładu karnego. Orzekł też 5-letni zakaz zbliżania się przez oskarżonego do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 30 metrów - informuje Dobosz.

Wyrok jest już prawomocny.

Grzegorz Rekiel

Kradzież tablic i paliwa wyszła mu bokiem. Kierowca BMW w rękach policji

Biała Podlaska: Za kradzież tablic rejestracyjnych oraz posłużenie się nimi podczas kradzieży paliwa odpowie 38-latek.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 6 stycznia, tuż przed północą na terenie gm. Zalesie. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że kierowca BMW zatankował swoje auto i wlał paliwo do plastikowych baniaków. Po tym odjechał ze stacji paliw nie płacąc za tankowanie.

Tablice rejestracyjne pojazdu, które zarejestrował monitoring należały do innego auta.

Fot.KMP Biała Podlaska

Kierowca BMW zatankował swoje auto i wlał paliwo do plastikowych baniaków. Po tym odjechał ze stacji paliw nie płacąc za tankowanie. Grozi mu do 5 lat więzienia

- Kryminalni terespolskiego komisariatu ustalili, że udział w tym zdarzeniu ma 38-latek. Na swoje „nieszczęście" sprawca wybrał stację paliw, którą odwiedzał używając również własnych tablic rejestracyjnych. Policjanci zatrzymali mężczyznę w miejscu jego pracy. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami przyznał się do winy. Policjanci odzyskali paliwo znajdujące się w plastikowych kanistrach oraz skradzione tablice, które sprawca porzucił na terenie kompleksu leśnego. Pochodziły z samochodu należącego do jego znajomego z pracy - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

38-latek usłyszał zarzuty. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zderzenie z ciężarówką. Dwie osoby, w tym nastolatka w szpitalu

Fot.KPP Parczew

Sprawca kolizji został ukarany mandatem oraz zatrzymano dowód rejestracyjny volvo z uwagi na uszkodzenia

Fot.KPP Parczew

Kierowca volvo nie udzielił pierwszeństwa ciężarówce marki Scania

W środę (8 stycznia) po godzinie 10 w miejscowości Dawidy w rejonie skrzyżowania kierowca volvo zderzył się z ciężarówką.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że w wyniku śliskiej nawierzchni jezdni kierujący 36-letni mieszkaniec gminy Jabłoń, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie zdołał wyhamować przed skrzyżowaniem, doprowadzając do zderzenia z pojazdem ciężarowym marki Scania - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

36-latek kierujący volvo podróżował wraz z 13-letnią córką. Oboje trafili do szpitala w Lublinie. Z kolei kierujący scanią 30-letni mieszkaniec gminy Jabłoń nie odniósł obrażeń. Obaj mężczyźni byli trzeźwi.

Sprawca kolizji został ukarany mandatem oraz zatrzymano dowód rejestracyjny volvo z uwagi na uszkodzenia.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodów osobowych, Czemierniki	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Głowny księgowy, Radzyń/ZPO-W	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Tynkarz, Biała Podl./SAFIAPOL		40 zł/godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl./BOMAR		30,5 zł/godz.	z
Pakowacz, Janów Podl./FOODWEL	1	5 640,00 zł	u
Magazynier - operator wózka widłowego, Janów Podl./FOODWEL	1	6 000,00 zł	u
Operator maszyn, Janów Podl./FOODWEL	1	6 120,00 zł	u
Rzeźnik–wędliniarz, Strzakły		30,5 zł/godz.	z
Spedytor, Chotyłów	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Konstantynów/GOPS	0,75	3 750,00 zł	u
Przetwórca ryb, Biała Podl.		31,4 zł/godz.	z
Pracownik wspomagający chów i hodowlę zwierząt, Wisznice	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 700,00 zł	u
Magazynier – logistyk, Biała Podl./UFKE		31 zł/godz.	z
Samodzielna ksiegowa/y, Biała Podl.	1	6 800,00 zł	u
Pilarz - drwal, Biała Podl./BARTWOOD	1	7 000,00 zł	u
Opetor myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Masarz, Strzakły/KAROL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik sprzątający, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Terespol/ JUST- TRANS	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Rozpracowali dilera narkotyków

Fot.KPP Radzyń Podlaski

23-letni mieszkaniec Radzynia trafił na trzy miesiące do aresztu

We wtorek, 7 stycznia, mundurowi przeszukali więc mieszkanie 23-latka. Mieli nosa, bo znaleźli i zabezpieczyli prawie 450 porcji dilerskich marihuany, ale również niewielkie ilości haszyszu oraz amfetaminy.

- Mundurowi ustalili, że nie jest to jedyny czyn na koncie mężczyzny. Odpowiadał będzie również za udzielanie narkotyków - wyjaśnia podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

23-latek został aresztowany. Na razie posiedzi trzy miesiące, ale za posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych może trafić za kratki nawet na 10 lat.

Agnieszka Gołębiowska

BIA

eprasa.pl e664f24857

Medal 550-lecia Województwa Lubelskiego dla Muzeum Henryka Sienkiewicza

W Centrum Spotkania Kultur w Lublinie 8 stycznia podsumowano rok jubileuszu 550-lecia Województwa Lubelskiego. Podczas uroczystej Gali szczególne wyróżnienie trafiło do instytucji, które angażowały się w działania na rzecz rozwoju regionu oraz zachowania jego tożsamości historycznej i kulturowej. Medal otrzymało Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.

Medal 550-lecia Województwa Lubelskiego w imieniu Muzeum Henryka Sienkiewicza oraz jego obecnych i byłych pracowników odebrała dyrektor Magdalena Mitura

Marszałek Jarosław Stawiarski oraz Członkowie Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Jarosław Kwasek wręczyli łącznie 33 Medale 550-lecia Województwa Lubelskiego.

- Medale to dowód uznania i wdzięczności dla instytucji za ich zaangażowanie i wkład na rzecz rozwoju regionu. Z powiatu łukowskiego odznaczone zostaje Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej – ogłosili prowadzący galę.

W imieniu Muzeum Henryka Sienkiewicza oraz jego obecnych i byłych pracowników medal odebrała dyrektor Magdalena Mitura.

Medale otrzymały także m.in. Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej w Kodniu z powiatu bialskiego, Ludowy Klub Sportowy Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski z powiatu radzyńskiego, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, KUL, UMCS, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Uniwersytet Medyczny w Lublinie i wiele innych.

mo

No i po pieniądzach 63-latki. Oszuści atakują

Biała Podlaska: 20 tys. zł straciła 63-latka, która uwierzyła, że rozmawia z agentem giełdowym. Sprawca przekonał kobietę do inwestowania w surowce.

8 stycznia do bialskiej komendy zgłosiła się 63-latka, która padła ofiarą oszustów. Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że w październiku ubiegłego roku znalazła na portalu społecznościowym informację o amerykańskiej giełdzie i inwestycjach w kruszec. Zainteresowana tą formą zarabiania pieniędzy wpisała tam swój numer telefonu.

- Po tym skontaktował się z nią nieznajomy mężczyzna podający się za „przedstawiciela giełdy", który twierdził, że będzie opiekunem jej konta. Zaproponował też inwestycję w kruszec. Podczas wielokrotnych rozmów „makler" informował o szczegółach inwestowania i polecił, by pokrzywdzona zainstalował na swoim telefonie niezbędną do tego aplikację. Niestety był to program do zdalnej obsługi telefonu. Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wskazane przez fałszywego analityka konto. Była to kwota około tysiąca złotych, która miała na siebie „pracować" i zarabiać. Pokrzywdzona dodała, że jej rozmówca wielokrotnie namawiał ją do zwiększenia kwoty inwestycji, na co kobieta nie wyraziła zgody - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Gdy na jej konto bankowe wpłynęły środki, kobieta była przekonana, że jest to wypracowany zysk. Niestety dopiero później dowiedziała się, że są to środki przelane przez innego pokrzywdzonego.

Otrzymany przelew uśpił czujność pokrzywdzonej, więc gdy fałszywy makler poprosił o podanie kodów Blik, by przesłać kobiecie wypracowany zysk, uwierzyła rozmówcy. Postąpiła zgodnie z jego wskazówkami. Kobieta autoryzowała je również. Pozwoliło to oszustom wypłacić gotówkę. Kiedy po zakończonej rozmowie kobieta sprawdziła stan swojego konta, zrozumiała, że została oszukana. Wówczas postanowiła zgłosić się na policję. W wyniku działalności oszustów straciła 20 tys. zł.

Joanna Niećko

46-latek z nielegalną bronią. Grozi mu odsiadka

GMINA WOJCIESZKÓW: Nielegalny arsenał policjanci znaleźli podczas przeszukania domu i pomieszczeń gospodarczych 46-latka. Broń i amunicja zostały zabezpieczone, a mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Strzelbę myśliwską, karabinek sportowy i ostrą amunicję ujawnili kryminalni z Łukowa i Adamowa na terenie gminy Wojcieszków.

Policjanci z Adamowa ustalą, w jaki sposób mężczyzna zdobył broń i amunicję oraz do czego były one wykorzystywane (fot.KPP Łuków)

Wczoraj, w środę 8 stycznia, policjanci Wydziału Kryminalnego z Łukowa i Komisariatu Policji w Adamowie ustalili, że mieszkaniec gminy Wojcieszków może posiadać nielegalną broń palną.

- Kryminalni natychmiast udali się do jego miejsca zamieszkania, gdzie w trakcie przeszukania domu i pomieszczeń gospodarczych znaleźli dwie sztuki broni palnej oraz amunicję. Jak się okazało, 46-latek posiadał bez wymaganego zezwolenia strzelbę myśliwską kaliber 16, karabinek sportowy oraz amunicję do nich - informuje Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Policjanci zabezpieczyli nielegalny arsenał. Zabezpieczona broń zostanie przekazana do badań laboratoryjnych w celu określenia, czy jest sprawna technicznie i zdolna do oddawania strzałów.

- Teraz policjanci z Adamowa ustalą, w jaki sposób mężczyzna zdobył broń i amunicję oraz do czego były one wykorzystywane. 46-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie i usłyszał już zarzuty. Za nielegalne posiadanie broni i amunicji grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności - dodaje Zdunek.

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Michał Wrzosek 39 lat
zm. 28 grudnia, Biała Podlaska

Helena Harasimowicz 84 lata
zm. 4 stycznia, Biała Podlaska

Jan Sewastianiuk 77 lat
zm. 1 stycznia, Gdynia

Józefa Gutowska 94 lata
zm. 6 stycznia, Międzyrzec

Krzysztof Zugaj 72 lata
zm. 3 stycznia, Biała Podlaska

Jadwiga Orchowska 94 lata
zm. 6 stycznia, Międzyrzec

Wojciech Świderski 65 lat
zm. 3 stycznia, Halasy

Bogusław Świderski 81 lat
zm. 7 stycznia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Helena Świętochowska 93 lata
zm. 3 stycznia, Tuchowicz

Ewa Dołęga 64 lata
zm. 6 stycznia, Łuków

Kazimiera Łukasiewicz 82 lata
zm. 4 stycznia, Jeleniec

Danuta Gajek 72 lata
zm. 7 stycznia, Łuków

Barbara Tyszko 86 lat
zm. 4 stycznia, Łuków

Henryk Kawałek 71 lat
zm. 7 stycznia, Luków

Janina Goławska 97 lat
zm. 5 stycznia, Łuków

Wacław Nurzyński 89 lat
zm. 8 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Andrzej Jaszczuk 51 lat
zm. 31 grudnia, Tyśmienica

Jan Cieśliński 83 lata
zm. 8 stycznia, Parczew

Marian Jakowiecki 70 lat
zm. 3 stycznia, Parczew

Marianna Fila 92 lata
zm. 9 stycznia, Sosnowica 85 lat

Zofia Chmielewska 89 lat
zm. 7 stycznia, Parczew

Krystyna Steckiewicz 85 lat
zm. 10 stycznia, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Piotr Abramik 86 lat
zm. 4 stycznia, Radzyń

Paweł Michalak 45 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

Antoni Nurzyński 52 lata
zm. 6 stycznia, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl e664f24857

Józef Zaręba świętował 100. urodziny.

„Ja nigdy nie paliłem i nie piłem”

POWIAT RYCKI: Jego przepis na długowieczność to zdrowy styl życia: „nie pić, nie palić, pojechać na Ural - tam jest świeże powietrze i czysta woda”.

Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę

Józef Zaręba urodził się 12 stycznia 1925 roku w Kazimierzynie w rodzinie chłopskiej Stanisława i Karoliny z domu Kardas. Już od najmłodszych lat pracował w polu, pomagał w gospodarstwie i doglądał zwierzęta. Był jednym z jedenaściorga dzieci, wychowując się w atmosferze patriotyzmu i szacunku do tradycji. W jego rodzinie silne były więzi z historią Polski, szczególnie związane z w wojną polsko-bolszewicką oraz II wojną światową. W latach II wojny światowej Józef Zaręba wstąpił do Batalionów Chłopskich, organizacji konspiracyjnej działającej w czasie okupacji niemieckiej. Wraz z braćmi: Władysławem, Henrykiem i Bolesławem zaangażował się w działalność Batalionów Chłopskich Obwodu Garwolińskiego, tworząc podobwód Ryki, który obejmował teren powiatu ryckiego. W dniu wybuchu wojny Józef miał 14 lat i został gońcem. Rozwoził korespondencję, prasę i rozkazy dla żołnierzy Batalionów Chłopskich podobwodu Ryki.Wojna i działalność konspiracyjna nie oszczędziły rodziny Zarębów. Tragiczne wydarzenia wojenne dotknęły rodzinę Józefa. Najstarszy brat, Kazimierz, zginął 1921 roku ranny podczas wojny polsko-bolszewickiej, 3 marca 1944 roku z Majdanka przyszło zawiadomienie o śmierci brata Władysława, który zmarł na atak serca po aresztowaniu przez granatową policję i więzieniu na zamku Lubelskim. 30 października 1944 roku w lesie Niwieńskim zginął kolejny brat, Henryk, otoczony przez UB. Bolesław, który był dawniej wójtem Ryk został aresztowany i uciekł z transportu więźniów do Rawicza. Ukrywał się w Ułężu i szczęśliwie przeżył żyjąc 100 lat.

Schudł 40 kilogramów

W listopadzie 1944 roku rozpoczęła się nagonka w Starej Dąbi. Józef został aresztowany przez NKWD i brutalnie pobity. Najpierw trafił do więzienia w okolicach Żelechowa, później przewieziono więźniów do Sokołowa Podlaskiego skąd był transport do łagrów w Rosji, w wagonach towarowych. Początkowo w nieludzkich warunkach, w przepełnionych i dziurawych wagonach, a później idąc przez 12 godzin pieszo Józef Zaręba trafił do obozu internowania nr 270 w Borowiczach. Po 1,5 roku został przewieziony do Swierdłowska za Uralem. Przebywał w trudnych warunkach przez trzy lata, tracąc 40 kilogramów w wyniku głodowej „diety obozowej”. Nasz bohater tęsknił za rodziną, ale nie można było wysyłać listów. Powoli tracił nadzieję na powrót do domu, kiedy pojawiła się informacja o powrocie do Polski. 12 listopada 1947 roku Pan Józef wrócił do domu. Rodzina ledwo go poznała. Jego ojciec był chory i zmarł w czerwcu 1948 roku, gospodarstwo było zniszczone. Zaczynał od zera. Pomimo dramatycznych doświadczeń, Józef Zareba kontynuował swoje życie pozostając symbolem patriotyzmu, oddania dla ojczyzny oraz niezłomności w obliczu przeciwności losu. Jako jedyny żyjący przedstawiciel rodziny Zarębów, która zapisała się na kartach historii Polski, Józef stał się żywym świadkiem tych dramatycznych, ale i chwalebnych wydarzeń.

Przepis na długowieczność

Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę. Nasz 100-latek pomimo swojego wieku jest w dobrej formie. Czemu zawdzięcza swoją długowieczność? - Trzeba pojechać na Ural. Tam jest świeże powietrze, czysta woda - opowiada nam żartobliwie. - I jeszcze jedno, nie wiem czy to ważne, ale nie pić i nie palić. Ja nigdy nie paliłem i nie piłem - dodaje. Podczas jubileuszowego spotkania noworocznego Chóru Dziecięcego „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”, w którym Pan Józef brał udział, zgromadzeni odśpiewali gromkie „200 lat!” i złożyli życzenia.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji w stolarni, Bogucin/KARINA	1	5 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Krężnica Jara		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Świdnik/ELEKTRO-TB	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS Głusk		35 zł/godz.	z
Nauczyciel fizyki, Niemce/ZSP	1	4 900,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Płouszowice/Stępniak	1	8 000,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępniak	1	11 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/FORNER	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 300,00 zł	u
Spawacz MIG–MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Mechanik-diagnosta, Ćmiłów	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	4 800,00 zł	u
Spawacz (TIG), Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Księgowy, Lublin	0,3	4 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,3	1 920,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,1	560,00 zł	u
Konserwator zieleni, Lublin/SM Czuby	1	5 000,00 zł	u
Dozorca, Lublin/SP nr 32	0,38	1 649,75 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/DPJ		3 660,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/Fundacja Galaktyka	1	4 900,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana, sanitarna, elektryczna), Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	5 104,00 zł	u
Pracownik administracyjno–biurowy, Lublin/MAIK Agencja Reklamowa	1	4 700,00 zł	u
Telemonter, Lublin/Sochacki	1	5 590,00 zł	u
Kierowca, Lublin/Polski Tytoń	1	4 700,00 zł	u
Opiekun dzieci na przejściach dla pieszych, Lublin/ZS nr 13	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Czuby	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw szkoleń, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomocniczy robotnik przemysłowy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin/PSBiG	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Mandat i 15 punktów karnych za kontrolowany poślizg i „bączki”

Kosztowały 19-letniego kierowcę BMW popisy na stacji paliw w Opolu Lubelskim.

Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w środę młodego kierowcę BMW. Stało się to po tym, jak 19-latek na stacji paliw w Opolu Lubelskim, siedząc za kierownicą zaczął popisywać się swoimi umiejętnościami.

BMW driftowało w strefie ruchu.

- Policjanci zauważyli, jak kierowca BMW rozpędził swój pojazd, a następnie wprowadził go w niekontrolowany poślizg i kręcił tzw. „bączki”. Co gorsza robił to w miejscu, gdzie ma miejsce ruch innych pojazdów – relacjonuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Za kierownicą BMW siedział młody mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Fot.Policja

Fot.Policja

Mundurowi nie mieli wątpliwości, że rażąco naruszył zasady i przepisy ruchu drogowego oraz stworzył zagrożenie dla innych osób.

- Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie 19-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 200 złotych i 15 punktami karnymi – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

WSP

eprasa.pl e664f24857

Nie powinien prowadzić autobusu. Kierownicę mógł „oddać” koledze

Biała Podlaska: Do pięciu lat pozbawienia wolności grozi 60-latkowi, który kierował autobusem mimo zakazu. Jechał z nim kierowca, który ma uprawnienia.

W poniedziałek (6 stycznia) w miejscowości Sławacinek Nowy policjanci bialskiej drogówki pełniący służbę na DK-2 zwrócili uwagę na kierowcę autobusu, który przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość.

- W związku z tym auto zostało zatrzymane do kontroli. Za kierownicą Setry jadącej z pasażerami z Brześcia do Warszawy siedział 60-letni obywatel Ukrainy mieszkający obecnie na terenie naszego kraju. W chwili kontroli kierowca był trzeźwy, jednak policjanci ustalili, że na koncie 60-latka widnieje aktualny zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi obowiązujący do 2026 roku. O dalszym losie 60-latka zadecyduje sąd. Za popełniony czyn grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Natomiast w związku z popełnionym wykroczeniem mężczyzna został ukarany mandatem karnym - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Po wykonanych czynnościach pasażerowie ruszyli w dalszą drogę z drugim podróżującym autobusem kierowcą.

Joanna Niećko

Prezydent pochwalił i pokrzepił

Kolejne obniżki stawek za ciepło z PEC

W ubiegły czwartek bialski prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział wystąpienie do Urzędu Regulacji Energetyki o nową taryfę dla ciepła, która może obniżyć korzystającym z usług Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej ceny za ciepło i ciepłą wodę o kilkanaście procent w porównaniu ze stawkami ubiegłorocznymi.

Fot.Michał Litwiniuk (FB)

Prezydent Michał Litwiniuk wraz z prezesem PEC Sebastianem Paszkowskim zapowiadają zmianę taryfy dla ciepła

Prezydent pochwalił dobre zarządzanie spółką Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. Przypomniał, że bialczanie, szczególnie zamieszkali w osiedlach spółdzielczych, płacą średnio o kilkanaście procent mniej za ogrzewanie i ciepłą wodę niż przed rokiem.

– Nastąpiło ustabilizowanie cen paliw, m.in. węgla i zrębki, które są wykorzystywane w PEC. Do końca stycznia złożymy nowy wniosek taryfowy z aktualizacją cen niższych o kilkanaście procent niż ubiegłoroczne – zapowiedział prezydent Michał Litwiniuk.

Prezes zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Białej Podlaskiej Sebastian Paszkowski poinformował nas, że tak procentują efekty wprowadzenia w marcu 2024 r. nowej taryfy dla ciepła.

– Z przeprowadzonych analiz wynika, że cena ciepła została obniżona o około 13–14 procent w zależności od poziomu zużycia energii w danym obiekcie. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że sposób rozliczenia kosztów przez spółdzielnię mieszkaniową oraz ich przenoszenie na lokatorów pozostaje poza zakresem naszych kompetencji – podkreślił prezes.

W ostatnim ubiegłorocznym numerze naszego tygodnika poinformowaliśmy o obniżeniu przez Bialską Spółdzielnię Mieszkaniową „Zgoda” od 1 stycznia br. opłaty za centralne ogrzewanie i podgrzanie wody. Związane jest to z obniżeniem stawek płaconych przez BSM Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej.

Jerzy Adamski, prezes zarządu BSM „Zgoda”, powiedział nam, że ta obniżka wynosi średnio 50 groszy od 1. mkw. powierzchni mieszkania; przy lokalu o pow. 70 mkw. nastąpi prawdopodobnie obniżenie szacowanej opłaty o ok. 35 zł miesięcznie.

Marek Pietrzela

Cały przód skasowany. Zderzyły się dwa Audi

Międzyrzec Podlaski: Dwie osoby zostały ranne w wyniku wypadku. Zderzyły się dwa samochody marki Audi.

Do wypadku doszło w miejscowości Wysokie w gminie Międzyrzec Podlaski.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Audi 36-latek, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z jadącym krajówką autem tej samej marki. Drugim samochodem kierował 19-latek. W chwili zdarzenia kierujący pojazdami byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

36-latek kierujący Audi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z jadącą krajówką osobówką tej samej marki

W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał 36-latek, jak też 19-letni pasażer drugiego samochodu.

Joanna Niećko

Szybko usuwali awarie w świątecznych dniach

W Wigilię oraz w dłuższy weekend styczniowy w Białej Podlaskiej zaistniały dwie dokuczliwe awarie wodociągów. Zostały sprawnie usunięcie w czasie, kiedy wiele osób miało kilkudniowy odpoczynek.

Fot.BWiK WOD-KAN (FB)

Awaria przy ul. Podleśnej została spowodowana pęknięciem podłużnym rurociągu

Kiedy 24 grudnia przy ul. Podleśnej nastąpiło wyłączenie wody, wkrótce na profilu Bialskich Wodociągów i Kanalizacji WOD-KAN pojawiła się informacja o pracach nad usunięciem awarii i po pewnym czasie o zakończeniu robót oraz przywróceniu dostaw wody. Kilka internautek dziękowało za profesjonalne i szybką interwencję. Bialczanki podziwiały „tych, którzy pracowali jak mróweczki, by usunąć jak najszybciej awarię”.

BIA

Podobnie w pierwszą niedzielę stycznia przed wieczorem nastąpiła awaria wodociągu przy skrzyżowaniu ulic Kąpielowej z Orzechową. Wstrzymano dostawy wody do 8. bloków os. Młodych.

Na stronie internetowej BWiK WOD-KAN zapewniono, że przywrócenie dostawy wody spodziewane jest w godzinach popołudniowych. Mimo dłuższego weekendu ekipa spółki przybyła na miejsce i usuwanie awarii potrwało do późnych godzin wieczornych, ale na Trzech Króli Bialczanie w tym osiedlu mieli wodę.

Zapytaliśmy Beatę Jasińską, prezes zarządu Bialskich Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN”, czy awarie wodociągów przy ulicach Podleśnej i ul. Orzechowej były następstwem niedawnych inwestycji drogowych, czy przyczyna była inna.

- Awarie wodociągowe w ulicy Podleśnej i Orzechowej nie były następstwem niedawnych inwestycji drogowych. Przyczyną awarii było: - w ul. Podleśnej pęknięcie rury PCV spowodowane wzajemnym oddziaływaniem naprężeń rurociągu wodociągowego i środowiska ziemnego. Uszkodzeniu uległ odcinek leżący poza terenem objętym wykonaną inwestycją drogową, nie należy łączyć tych dwóch kwestii; - w ul. Orzechowej uszkodzenie urządzenia zamykającego przyłącze wodociągowe spowodowane zużyciem się materiału umiejscowione w pasie zieleni, poza asfaltem - wyjaśniła prezes.

(Pim)

Fot.Marek Pietrzela

Be J
prezes zarządu Bialskich Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN”

Wielkie podziękowania dla służb

Serdecznie dziękuję za docenienie pracy zespołu wodociągowego, który w wigilijny wieczór i noc sprawnie usunął awarię wodociągową. Z nieukrywaną przyjemnością przekażę te ciepłe słowa pracownikom Zakładu Zaopatrzenia w Wodę. Jest to niezwykle ważna pochwała skierowana w stronę tych, którzy w trudnym, świątecznym czasie pracowali na rzecz mieszkańców. Podkreśla to znaczenie ich zaangażowania, profesjonalizmu i gotowości do działania nawet w wyjątkowych okolicznościach. To właśnie dzięki takim słowom docenienia można pokazać, jak istotna jest praca osób, które często działają poza światłem reflektorów, ale ich wysiłki są nieocenione. Słowa uznania i podziękowania należą się również innym służbom, które uczestniczyły w usuwaniu skutków awarii w wigilijny wieczór.

eprasa.pl e664f24857

30-latek zginął na miejscu. Uderzył w drzewo. Czarna seria w powiecie radzyńskim

Do tragicznego wypadku doszło w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący golfem 30-latek stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy Filipińskiej. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo.

Obrażenia odniesione przez kierowcę były na tyle poważne, że zmarł na miejscu zdarzenia.

Działania służb ratunkowych

Na miejsce zdarzenia natychmiast wezwano służby ratunkowe, w tym straż pożarną z KSRG OSP Borki, JRG Radzyń Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania w mediach społecznościowych:

- O godz. 1 zostaliśmy zadysponowani do miejscowego zagrożenia między Osownem a Wolą Osowińską. Po przybyciu na miejsce przystąpiliśmy do wydobycia osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej.

Na początku stycznia na ulicy Chmielnej w Borkach kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jezdni stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo. 19-letni kierowca został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. w sobotę, 4 stycznia, że zmarł w szpitalu.

Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania: - Przystąpiliśmy do wydobycia osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej

Śledztwo w toku

Policja z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim pod nadzorem prokuratury prowadzi dochodzenie mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i okoliczności wypadku. Nie wyklucza się, że trudne warunki atmosferyczne mogły przyczynić się do utraty kontroli nad pojazdem.

Mateusz Orzechowski

Poszukiwana próbowała wszystkich przechytrzyć. A i tak ją złapali

Fot. KMP Biała Podlaska

Kobieta ukrywała się przed organami ścigania od października ubiegłego roku

Międzyrzec Podlaski: Niemal dwa lata w zakładzie karnym spędzi 33-latka, która była poszukiwana pięcioma listami gończymi. Aby uniknąć odpowiedzialności, zerwała kontakty, zmieniła swój wygląd i miejsce zamieszkania.

9 stycznia kryminalni z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 33-latkę poszukiwaną pięcioma listami gończymi.

- Kobieta poszukiwana była przez sąd od października ubiegłego roku celem doprowadzenia do zakładu karnego, między innymi za przestępstwa przeciwko mieniu: kradzieże czy uszkodzenie rzeczy - wymienia nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kobieta próbowała jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty i znacznie zmieniając swój wygląd, jak też miejsce zamieszkania. W wyniku podjętych działań i weryfikacji kolejnych informacji policjanci ustalili, że obecnie ukrywa się na terenie województwa wielkopolskiego.

Policjanci zapukali do drzwi mieszkania zajmowanego przez 33-latkę. Początkowo nikt nie otwierał, dopiero gdy funkcjonariusze poinformowali o siłowym wejściu, kobieta zmieniła zdanie. Trafiła już do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal dwa lata.

Joanna Niećko

Oskarżonym groziło do pięciu lat pozbawienia wolności

Nękali Indonezyjczyków, ale doszli do porozumienia. Postępowanie warunkowo umorzone

Strzelali z pistoletów na gumowe kulki i wykonywali w kierunku pokrzywdzonych gesty imitujące podrzynanie gardła - m.in. takich czynów wobec Indonezyjczyków dopuścili się trzej mężczyźni z Międzyrzeca Podlaskiego. Doszło do ugody, sąd warunkowo umorzył postępowanie.

Fot. Archiwum

Sprawcy zostali szybko ustaleni. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego

Wyzywali, obsypali mąką, rozbili butelkę

Grupa mężczyzn z Indonezji, zamieszkująca przy ul. Wiejskiej w Międzyrzecu Podlaskim, która do Polski przybyła w celach zarobkowych, padła ofiarą dokuczliwych zaczepek ze strony trzech młodych mężczyzn. Do pierwszego zdarzenia doszło w kwietniu 2023 roku. Ustalono, że do Indonezyjczyków stojących pod budynkiem podjechało rowerami dwóch mężczyzn, po czym obsypali obcokrajowców mąką. W kolejnych tygodniach napastnicy mieli strzelać do Indonezyjczyków z pistoletu na gumowe kulki, wyzywać ich wulgarnie, grozić śmiercią, wykonywać gesty podrzynania gardła i strzału z pistoletu w głowę, rozbić butelkę na ścianie budynku, w którym mieszkają migranci.

Sprawcy zostali szybko ustaleni. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego. Zastosowano wobec nich dozór policji, nałożono na nich także m.in. zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość 50 metrów. Mężczyznom zarzucono dopuszczenie się dyskryminacji, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Oskarżeni przyznali się, ale tylko w części do postawionego im zarzutu nękania.

Mediacje i warunkowe umorzenie

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces miał się rozpocząć w lutym ub.r. Obrońcy wszystkich trzech oskarżonych zawnioskowali jednak o skierowanie sprawy do mediacji. Prokurator nie widział przeciwwskazań, sędzia Andrzej Wach także. Pokrzywdzeni Indonezyjczycy wyrazili zgodę na takie rozwiązanie.

Mediacje przyniosły oczekiwany efekt - zawarto ugodę między oskarżonymi i pokrzywdzonymi. Ci pierwsi mają zadośćuczynić Indonezyjczykom finansowo, pokrzywdzeni zadeklarowali z kolei cofnięcie wniosków o ściganie sprawców i wyrażenie zgody na umorzenie postępowania. Rozstrzygnięcie zapadło 23 grudnia ub.r. Sąd orzekł, że oskarżeni są winni dyskryminacji i uporczywego nękania. W związku z zawartą ugodą między pokrzywdzonymi a oskarżonymi, sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat. Do tego orzeczono, że sprawcy muszą zapłacić po 1,2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Poszkodowanym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Decyzja sądu jest prawomocna.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl e664f24857

Biznesmen z Ukrainy kupił Ursusa.

Kiedy z Lublina wyjadą traktory?

Lublin: - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - oświadczył nowy właściciel Ursusa. Spółka miała zakład produkcyjny w Lublinie.

W ubiegłym roku sprzedana została spółka Ursus. Kupiła firma M.I. CROW SP. Z O.O., której prezesem jest ukraiński biznesman - Oleg Krot. Z danych KRS wynika, że branże, którymi zajmuje się M.I.Crow, to np. „Produkcja pozostałego sprzętu transportowego", „Handel detaliczny (bez pojazdów samochodowych)", „Magazynowanie i usługi wspomagające transport".

Nowy właściciel w rozmowie z Polską Agencją Prasową odniósł się do planów.

Z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście

- Ursus miał konkurencyjne produkty i klientów, więc to nie obiektywne czynniki rynkowe doprowadziły do upadku firmy, tylko błędy poprzedniego zarządu - mówi PAP, Oleg Krot.

Jak podaje PAP - firma M.I. Crow „dysponuje odpowiednimi środkami, by odnowić park maszynowy zakładów w Lublinie i Dobrym Mieście oraz zatrudnić kolejnych pracowników". - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - powiedział Krot.

Biznesmen dodał też, że uzyskał informacje z rynków afrykańskich, m.in. Kenii, Tanzanii oraz Ugandy. Wynika z nich, że wciąż jest tam zapotrzebowanie na ciągniki, które były w zakładach Ursus. Zainteresowanie odnotowywane jest też na Ukrainie.

- Przejęliśmy firmę z niemal wygaszoną produkcją i praktycznie nieistniejącym systemem logistyki. Musimy m.in. odnowić park maszynowy i zwiększyć zatrudnienie - z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście. Poradzimy sobie z tym i szybko ruszymy do przodu - stwierdził przedsiębiorca.

Nowy szef spółki podkreślił, że firma ma możliwości produkcji kilku modeli ciągników o różnej mocy.

- W I kwartale 2025 r. sfinalizujemy przejęcie firmy i przedstawimy plan jej rozwoju na najbliższych pięć lat - oświadczył. - Mamy własny kapitał, a także partnerów finansowych w Polsce i za granicą, którzy wyrażają duże zainteresowanie zainwestowaniem w przedsiębiorstwo.

Spółka Ursus, czyli polski producent z branży motoryzacyjnej została założona w 1946 r. Specjalizowała się w produkcji: ciągników, maszyn rolniczych, przyczep, trolejbusów, autobusów i samochodów osobowych z napędem elektrycznym oraz linii technologicznych do produkcji pelletu i biomasy. Siedziba główna spółki znajdowała się w Dobrym Mieście, gdzie był też jeden z dwóch zakładów produkcyjnych. Drugi był w Lublinie. Od listopada 2020 spółka znajduje się w restrukturyzacji. W lipcu 2021 roku sąd ogłosił upadek spółki.

Joanna Niećko

Zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Pochodził z parafii Wohyń

W piątek, 10 stycznia w wieku 60 lat zmarł ks. Jarosław Juszczyński, kapłan diecezji siedleckiej.

Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń, był wikariuszem w parafii Tuczna oraz proboszczem w parafiach w Wargocinie i Ostrówku

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Jarosława odbędą się we wtorek, 14 stycznia w jego rodzinnej parafii w Wohyniu.

Wtorkowe uroczystości pogrzebowe rozpocznie modlitwa różańcowa o godz. 12 w kościele parafialnym w Wohyniu. O godz. 13 będzie celebrowana msza św. pogrzebowa, której przewodniczyć będzie Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii ciało śp. ks. Jarosława Juszczyńskiego zostanie złożone do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym.

O godz. 13 - msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy

Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń i był związany z lokalną społecznością. Ukończył Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu, w 1990 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podczas swojej posługi duszpasterskiej był wikariuszem w parafii Tuczna oraz proboszczem w parafiach pw. Wniebowzięcia NMP w Wargocinie i pw. św. Izydora w Ostrówku. Ostatni czas spędził na urlopie zdrowotnym.

Jego oddanie wiernym pozostanie w pamięci wszystkich, których spotkał na swojej drodze.

red.

W ten sposób skusili 37-latka. Stracił oszczędności

Ryki: Mężczyzna na początek wpłacił małą kwotę pieniędzy, aby rozpocząć zadanie polegające na oglądaniu i „lajkowaniu" filmów, za które miał dostawać prowizję.

37-letni mieszkaniec powiatu ryckiego ostał oszukany.

- Na początku stycznia br. za pośrednictwem komunikatora internetowego napisała do niego nieznana osoba i zaproponowała mu pracę on-line polegającą na oglądaniu i „lajkowaniu" filmów. Na początek 37-latek musiał wpłacić 100 złotych, aby rozpocząć zlecone zadania, po realizacji których miał uzyskać prowizję - miała ona być jego zarobkiem. Gdy zawiadamiający zrealizował zadania, na jego konto wpłacono mu pieniądze, dzięki czemu otrzymał blisko 500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Pokrzywdzony dostał wiadomość z instrukcją do nowego zadania, w której obiecywano duży i szybki zysk, a kwota, jaką należy wpłacić, wynosiła 1500 złotych. 37-latek skusił się na tę ofertę i przelał pieniądze na wskazany rachunek, myśląc, że za wykonane zadanie otrzyma - jak poprzednio - pieniądze. Zamiast pieniędzy otrzymał wiadomość z kolejnym zadaniem, gdzie należało wpłacić 4500 złotych, co również uczynił. Za to zadanie również nie otrzymał obiecanych pieniędzy. Oszuści przesłali kolejną wiadomość, w której chcieli, aby wpłacił kolejne pieniądze w kwocie 9000 złotych.

Po otrzymaniu ostatniej wiadomości zawiadamiający nabrał podejrzeń, że został oszukany i zgłosił sprawę w swoim banku oraz przyszedł do komendy policji w Rykach złożyć zawiadomienie o oszustwie.

W wyniku działań oszustów pokrzywdzony stracił łącznie 6000 złotych.

Joanna Niećko

Kierowca czmychnął z miejsca wypadku, ale odnaleźli go strażacy

W Czemiernikach doszło do wypadku, po którym kierowca zbiegł. Istniało podejrzenie, że prowadzący pojazd znajdował się pod wpływem alkoholu.
Strażacy OSP Czemierniki napisali: „Dzięki naszym poszukiwaniom osoba została odnaleziona."

red.

PODPATRZONE

Nasi Czytelnicy to prawdziwi obserwatorzy nieba

Jakiś czas temu w naszych mediach społecznościowych prosiliśmy o wysłanie zdjęć nocnego nieba, jakie obserwowaliście w ostatnim czasie. Przedstawiamy zdjęcia przysłane przez naszych Czytelników.

Ewa Jaszczak

Zajmuję się astrofotografią i należę do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii oddział Puławy. Pochodzę z Puław. Mieszkam aktualnie w Sielcah, gm. Konkowola. Mój profil do zdjęć astro na Facebooku to Tamgdziewzrokniesiega AstroSielce - Grzegorz Krzysztoszek

Zdjęcie wykonane lustrzanką podłączoną do teleskopu w Machowie - Piotr Chylak

WSP

eprasa.pl e664f24857

Tort na 20-lecie współpracy czterech rejonów

XXII Gala Dobre, bo Bialskie. Uhonorowany arcybiskup Abel

Powiatowe spotkanie noworoczne w Białej Podlaskiej miało wymiar międzynarodowy i zarazem ekumeniczny. Wręczaniu prestiżowych wyróżnień „Dobre, bo Bialskie" towarzyszyła integracja gości z kilku krajów, a odznaczony został arcybiskup prawosławny Abel.

Wyróżnieni nagrodami „Dobre, bo Bialskie"

Fot.Marek Pietrzela

Arcybiskup prawosławny Abel specjalnie przyjechał na bialską uroczystość, aby odebrać medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego"

Fot.Marek Pietrzela

Tort z godłami z okazji 20-lecia współpracy międzynarodowej

Fot.Marek Pietrzela

Na piątkową uroczystość przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych z pow. bialskim samorządów krajowych, a także rejonów z Litwy, Niemiec i Ukrainy. Mogły one podziwiać pięć osób lub firm nagrodzonych statuetkami „Dobre, bo Bialskie" oraz gminę „Lidera Samorządności".

> Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie" tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak

Laureatami nagród „Dobre, bo Bialskie" za 2024 r zostali:
*Placówka Straży Granicznej w Terespolu im. Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie za m.in. wytężoną pracę w ciągu ostatnich lat, ochronę granicy oraz organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego.
*GreenWin sp. z o.o. z Janowa Podlaskiego, od 5 lat zajmująca się nowoczesnymi technologiami dotyczących odnawialnych źródeł energii.
*Morska Agencja Gdynia sp. z o.o., firma z branży transportu i logistyki od 15 lat posiada swoje biuro w Małaszewiczach oraz magazyn z placem składowym w Terespolu, a którym zatrudnia 17 osób. W lipcu 2024 r. trafiły tam pierwsze kontenery.
*Frykasy z Kodnia – Paulina Pietrusik, działająca od 2017 r. firma rodzinna promuje kuchnię regionalną poprzez produkty tradycyjne i lokalne oraz popularyzację turystyki kulinarnej w powiecie bialskim i gminie Kodeń.
*Edyta Wojtasińska – dyrektor Domu Rodzinnego w Żabcach (gm . Międzyrzec Podlaski), od 1997 r. zajmuje się pieczą zastępczą na terenie pow. bialskiego. W tym czasie wraz mężem przyjęła pod opiekę i otoczyła troską ponad 40. dzieci, z których część następnie zdobyła wykształcenie.

„Liderem Samorządności" i jednocześnie laureatem statuetki „Dobre, bo Bialskie: za 2024 r. została gmina Konstantynów. Uzasadniono, że to „szereg podjętych inicjatyw w ostatnich latach przyczynił się do dynamicznego rozwoju gminy". Na tymże spotkaniu noworocznym wyjątkowo wyróżniono też gminę Piszczac.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie" tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak.

Fanfary dla arcybiskupa

Fanfary usłyszał także prawosławny arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, gdy otrzymał od starosty bialskiego medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego".

– Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, bo z Białą Podlaską, powiatem i wcześniej województwem bialskopodlaskim, jestem związany od lat. Pierwszy raz w 1974 r. jako młodzieniec trafiłem do klasztoru w Jabłecznej – wspominał arcybiskup. Podziękował przewodniczącemu rady, staroście i radnym za jedyną tego typu w kraju uchwałę Rady Powiatu Bialskiego z 29 listopada, przyjmującą stanowisko dotyczące uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Takim też medalem został uhonorowany Piotr Dawidziuk z Biura Projektów i Wycen Majątkowych MDM z Piszczaca (przed rokiem był laureatem „Dobre,bo Bialskie"!).

Starosta bialski Mariusz Filipiuk otrzymał zaś jubileuszowy order w związku z obchodami 10-lecia Podlasko-Kozieradzkiego Bractwa Kurkowego z Konstantynowa.

„Biblioteką Roku Powiatu Bialskiego" została Gminna Biblioteka Publiczna w Kodniu.

Międzynarodowa gala

Międzynarodowe spotkanie było także okazją do podsumowania 20-lecia współpracy z zaprzyjaźnionymi powiatami zagranicznymi: powiatem Oberhavel (Niemcy), rejonem wileńskim (Litwa) oraz rejonem samborskim (Ukraina).

Obchody jubileuszu uczczono efektownym symbolicznym tortem. Goście biesiadowali przy frykasach, mimo piątku także mięsnych, bowiem ksiądz dziekan katolicki udzielił dyspensy.

Marek Pietrzela

Kamil potrzebuje rehabilitacji po zachłystowym zapaleniu płuc. Możemy mu pomóc, wpłacając na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI

Kamil Kachniarz ma 34 lata i mieszka w Szyszkach w gminie Stoczek Łukowski. Po ciężkiej chorobie - zachłystowym zapaleniu płuc - jest osobą leżącą i wymaga stałej opieki. Trwa zbiórka na rehabilitację chłopaka.

W marcu 2024 roku Kamil Kachniarz przeżył nieszczęśliwe zdarzenie tzw. zachłystowe zapalenie płuc, którego skutkiem było niedotlenienie mózgu i zatrzymanie akcji serca. Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może.

W marcu 2024 roku Kamil przeżył nieszczęśliwe zdarzenie tzw. zachłystowe zapalenie płuc, którego skutkiem było niedotlenienie mózgu i zatrzymanie akcji serca.

„Po kilkuminutowej skutecznej resuscytacji trafił na Oddział Intensywnej Terapii w szpitalu w Łukowie, gdzie spędził ponad miesiąc. Niestety po długim niedotlenieniu mózgu nie odzyskał świadomości sprzed wypadku, przez co potrzebuje respiratora by oddychać i musi być karmiony przez PEG, czyli przezskórną rurkę, która umożliwia dostarczenie pokarmu bezpośrednio do żołądka" - piszą bliscy.

Bardzo życzliwy

Jak opowiadają jego bliscy, Kamil przed wypadkiem był życzliwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

- Ma wielu znajomych i przyjaciół, dzięki którym w tak krótkim czasie udało nam się zebrać połowę potrzebnej kwoty na zbiórce. Ich ofiarność i zaangażowanie poruszyło serca całej naszej rodziny. Jest najpiękniejszym świadectwem tego, jakim człowiekiem był przed wypadkiem Kamil. Z uśmiechem na twarzy zawsze znalazł czas dla bliskich i znajomych, był spokojnym człowiekiem, który nawet w gniewie nigdy nikogo nie uraził - mówi mama Ewa Kachniarz.

Wymaga stałej opieki

Niestety, wypadek którego doznał, całkowicie zmienił i jego życie. Z radosnego, pełnego życia człowieka, stał się w pełni leżącą osobą. Jego mózg po niedotlenieniu został częściowo uszkodzony.

- Miał wykonane badanie cyberokiem w celu ogólnej oceny jego świadomości i wynik tego badania dał nam nadzieję. Jakiś czas temu zaczęliśmy zauważać delikatne poruszanie kończynami. Czasami się uśmiecha, reaguje na głos bliskich, wodząc za nimi wzrokiem. Zebrane środki pragniemy przeznaczyć na dalsze konsultacje medyczne oraz zapewnienie Kamilowi dodatkowej rehabilitacji – opowiadają bliscy Kamila.

Intensywna rehabilitacja

Obecnie Kamil przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Oleśnicy, gdzie jest poddawany rehabilitacji. Aby zapewnić mu intensywną, specjalistyczną i stałą rehabilitację potrzebne są pieniądze. To jest bardzo kosztowne i najbliższych nie stać, aby samodzielnie zapewnić mu leczenie.

Bliscy Kamila bardzo proszą o pomoc i wsparcie w zebraniu środków na jego rehabilitację i lepsze jutro.

- Kamil nie jest małym dzieckiem, które zbiera niebotyczne kwoty. Jego zbiórka ostatnio stanęła w miejscu, co zmniejsza jego szanse ma lepsze jutro. Kamil potrzebuje uzbierać tylko i aż 80 tys. zł. Udało się już zebrać prawie połowę tej kwoty. Za każde wsparcie czy udostępnienie zbiórki dziękujemy i prosimy o dalsze wsparcie - mówią bliscy Kamila.

Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może. Dajmy rodzinie i jemu światełko nadziei, że przyszłość będzie lepsza.

mo

JAK POMÓC KAMILOWI?

1. Dokonując wpłat za pomocą portalu Pomagam.pl pod adresem: pomagam.pl/87nkct, tytuł zbiórki: Kamil walczy o lepsze jutro;
2. Licytując rzeczy na Facebooku „Licytacje dla Kamila Kachniarza"

WSP

eprasa.pl e664f24857

Witamy na świecie!

Hania Lis, Skrobów Kol.,
ur. 7 stycznia, g. 16:10,
2,70 kg, 51 cm,
Rodzice: Joanna i Łukasz,
Rodzeństwo: Karol (12 lat),
Zosia (6 lat)

Rozalia Gruba,
Talczyn, gm. Kock,
ur. 7 stycznia, g. 1:17,
3570 g, 57 cm,
Rodzice: Sylwia i Mateusz

Maja Gdula, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 10:20,
3,10 kg
Rodzice: Kamila i Kamil
Siostra: Amelia (5 lat)

Tymon Tchórzewski,
Łuków,
ur. 7 stycznia, g.10:31,
3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Damian

Lena Krzyżanowska,
Kock,
ur. 8 stycznia, g. 17:51,
2420 g, 50 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz

Florian Tarasiuk,
Terespol, pow. bialski,
ur. 9 stycznia, g. 23,
3090 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz

Julia Kłoda z tatą, Brzostówka,
gm. Serniki,
ur. 8 stycznia, 3390 g, 55 cm
Rodzice: Dorota i Paweł (na zdj.)
Brat: Kubuś (4 lata)

Oliwia Syczewska,
Wohyń,
powiat radzyński,
ur. 7 stycznia, g. 11:49,
4,50 kg, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Krzysztof

Tobiasz Brzozowski,
Wola Niemiecka,
gm. Niemce,
ur. 5 stycznia, g. 7:04,
3070 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł

Nikodem Szymanek
z tatą, Wola Niemiecka,
gm. Niemce,
ur. 7 stycznia, g. 12:53,
3230 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Michał (zdj.)
Brat: Tymon (4,5 r.)

Beniamin Artymiuk
z tatą, Woskrzenice
Małe, pow. bialski,
ur. 10 stycznia, g. 2:40,
3520 g, 57 cm
Rodzice: Karolina
i Damian (na zdj.)
Brat: Kacperek (2 lata)

Anastazja Celegrat
z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 9 stycznia,
g. 16:02,
3350 g,
55 cm
Rodzice:
Agnieszka
i Aleksander (na zdj.)
Rodzeństwo:
Amelia (17 l.),
Natalia (15 l.)

Aniela Sidor z tatą,
Lisów, gm. Lubartów,
ur. 10 stycznia,
g. 6:38, 3280 g, 53 cm
Rodzice: Monika
i Jan (na zdj.)
Brat: Antek (11 lat)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Zosia, Justyna Kopeć,
Poniatowa

Stefcia, Monika Roczon,
Malinówka

Maja, Anna Prościńska,
miejscowość Elżbieta

Benio, Klaudia K.,
Łukówiec

Sizu, Amelka Kocyła,
Majdan Krasieniński

Anioł Stróż niech skrzydła nad Tobą roztacza,
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj,
I niech w Twoim sercu będzie niezmiennie maj!
Najlepsze życzenia urodzinowe
dla Ireny Wójtowicz przesyła Rodzina

WSP

eprasa.pl e664f24857

Bitwa pod Uścimowem i Jedlanką - ostatni bój Bogusława Ejtminowicza, bohatera Polski i Litwy

Tragiczna walka w Boże Narodzenie

Powstańczy dowódca myślał, że skoro 6 stycznia 1864 roku przypada wg. kalendarza juliańskiego Boże Narodzenie, jego oddział jest tego dnia względnie bezpieczny. Bogusław Ejtminowicz swoich ludzi przyprowadził aż z Litwy i był pewien, że na styku Ziemi Parczewskiej, Włodawskiej i Łęczyńskiej, ukryty w pobliżu leśnego powstańczego obozowiska Lipniak, doczeka wiosny. Uderzenie spadło wczesnym rankiem.

Fotowiki - domena publiczna

Pomnik poświęcony pamięci poległych żołnierzy z 1863 i 1864 r. w Uścimowie ze wzmianką m.in. o braciach Ejtminowiczach

Pisze Ignacy Aramowicz w swoim pamiętniku z wydarzeń 1863-1864,

Dnia 6 stycznia roku nowego stanęli w Uścimowie. Dnia tegoż niespodzianie zostali napadnięci przez moskali, a napad tak był nagły, konnica moskiewska wpadła do obozu razem z widetami naszemi, zastając naszych żołnierzy jedzących. Kawalerzyści nasi wnet dosiedli koni i uformowali się pod ogniem nieprzyjacielskim, a kompanja piesza zajęła furmanki. Okrywszy flankierami furmanki, ruszono pospiesznie ku Jedlance. Jednak konnica moskiewska rzuciła się naprzód, by zastąpić w marszu. Major Poniński ściągnął flankierów i przypuścił szarżę na konnicę zachodzącą naszym; szarża powiodła się i zmusiła nieprzyjacielską konnicę cofnąć się aż ku piechocie swojej, zkąd ogień sypnął się ku naszym — i wysunął się przeciw naszym świeży oddział konnicy. Podszedłszy do Jedlanki. i sparli się nasi w ciasnem wejściu, moskwa dotarła i ciężko raziła; jeszcze raz nasza konnica ruszyła na nieprzyjaciela, ale wnet cofnęła się; jak kto mógł w kompanji pieszej, ratował się, zdążając do pobliskiego lasu. Major Poniński w tej sprawie, spadłszy z konia, znajdując się czas niejakiś pod kopytami koni nieprzyjaciół, cudownie ocalał, a wydobywszy się, połączyl się z oddziałem. Major Ejtminowicz Bogusław, znajdując się na tyle konnicy, osłabiony cierpieniem fizyczneni i moralnem, również spadłszy z konia oskoczony przez dragonów moskiewskich, gdy podołać nie mógł dosiąść, zginął; niewiadomo czyli się sam zastrzelił, czy też był zabity. Ogólna strata nasza: w zabitych 17tu, w rannych 20tu.

W 2009 roku, w trakcie podniosłej uroczystości pod patronatem prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, umieszczono w miejscu ostatniej walki Ejtminowicza potężny głaz z tablicą z napisem w dwóch językach. Wyraża on wdzięczność wszystkim Litwinom, którzy wzięli udział w powstaniu.

Bogusław Montwiłł Ejtminowicz (Litwini piszą Eitminavičius) przed powstaniem służył w armii rosyjskiej, w garnizonie w Białymstoku. Już przed wybuchem powstania brał udział w konspiracji, jednak początkowo wypełniał swoje wojskowe obowiązki. Dopiero po bitwie pod Siemiatyczami 7 lutego 1863 roku wraz z częścią swojego oddziału zdezerterował i dołączył do powstańców.

Pod jednym sztandarem

Najpierw prowadził walkę samodzielnie, w oddziale zorganizowanym przez swojego brata Juliana, potem dołączył do Karola Krysińskiego i Walerego Wróblewskiego w obozie w Lipniaku (dziś gmina Sosnowica) stanowiącym główną bazę powstania na Polesiu i północnej Lubelszczyźnie. Był to wtedy teren umocniony i obwarowany. W położonym na wzniesieniu i otoczonym wałem obozie znajdowały się szałasy mieszkalne i ziemianki, magazyny broni i żywności. Stąd właśnie oddziały powstańcze dokonywały wielu rajdów przeciwko Rosjanom. Przez całe lato i jesień powstawała tam coraz to lepiej wyposażona i mająca większe (choć dalej niewystarczające) zapasy broni partyzancka twierdza. Było to przy tym bardzo międzynarodowe towarzystwo - pod sztandarami polskiej walki z Moskalami znaleźli się zwolennicy walki „za wolność naszą i waszą" z całej Europy i nie tylko. Oprócz zagorzałego Litwina Ejtminowicza (rozumieć przez to należy poczucie wierności Rzeczypospolitej Obojga Narodów przy rosnącym poczuciu narodowej odrębności; był - podobnie jak jego brat - przedstawicielem nowej formacji intelektualnej, świadomej rodzącej się odrębnej narodowości, kultury i języka litewskiego, jednak politycznie mocno związanej z tradycją Wielkiego Księstwa i Korony). Jan Rostworowski w swoim wspaniałym powstańczym pamiętniku odnotował, że „...cała piechota podzielona była na dwa bataliony, z tvch pierwszym dowodził Bardel; batalion ten miał trzy kompanie strzelców i jedną kosynierów. Pierwszą dowodził Pissaferi, Włoch, wojskowy piemoncki, drugą Leszczyński, oficer pruski, trzecią Osser, Kroat, wojskowy austryacki, czwartą, kosynierską, dowodził Grundman".

Bohater spod Kolana i Holenderni

W październiku 1863 r. Ejtminowiczowie wraz z Wróblewskim przyprowadzili ze sobą na Polesie 1000 ludzi. Bogusław brał udział w kilku potyczkach. Do najbardziej udanych można zaliczyć bitwę pod Rossoszem, kiedy na polu walki zostało ponad 160 Moskali i o dzień późniejszą, również zwycięską bitwę pod Kolanem i Holendernią (dziś gmina Jabłoń pow. parczewski). Wziął też udział w nieudanej dla rebelii bitwie pod Ossową (koło Włodawy) 31 grudnia 1863 r. Po niej ze swoim oddziałem odszedł w kierunku Radzynia Podlaskiego.

Powstańcy byli pewni, że w lasach parczewskich, w które Moskale nie zapuszczali się bez absolutnie pilnej potrzeby, mają bezpieczne schronienie. Poza tym dobre znaki widzieli w kalendarzu: lada chwila miały nadejść obchodzone wg. kalendarza juliańskiego święta Bożego Narodzenia, więc przyjęto założenie, że Rosjanie nie będą pchali się wojować. Mimo uszu puszczono informacje, że z Łęcznej wyruszył silny oddział kawalerii pod dowództwem bitnego majora Büchnera. Pewna kobieta doradzała im, żeby przesunęli się w kierunku Lejna, które przeciwnik już opuścił. Nie wysłuchano ich.

Atak zastał ich przy stołach

Rosyjski atak spadł na powstańców spożywających śniadanie. Jedyny, jak się wydaje, który zachował nieco zimnej krwi, był to 70-letni major Poniński, który na wysokości kościoła w Uścimowie uporządkował kawalerię i próbował kontrszarży. Piechota obsiadła kilka furmanek i pod ogniem zaczęła przebijać się w kierunku lasu, próbując wymknąć się z pułapki. Kiedy już wydawało się, że uda się wycofać w pewnym porządku, Rosjanie rzucili do walki ściągnięty dopiero co z Lubartowa odwód kawalerii. Sytuacja zrobiła się dramatyczna. Ejtminowicz próbował obsadzić strzelcami wyjście z lasu, potem jeszcze raz impet przeciwnika próbował ściągnąć na siebie stary Poniński. Nadaremnie: na polu bitwy zostało po polskiej stronie około 17 zabitych i 20 rannych, Moskale ponieśli znacznie mniejsze straty.

Rosjanie utrzymali pole bitwy. Wykorzystali okazję, żeby splądrować Uścimów. Nie obyło się bez dobijania rannych. Ciała złożono na śniegu do oględzin. Wydaje się, że w sposób dość cywilizowany zachował się Büchner, który ciało Ejtminowicza zabrał do Łęcznej i tam kazał pochować. Z drugiej strony może być to interpretowane jako obawa przed powstaniem przy grobie miejsca pamięci. W Łęcznej też zmarło według niektórych informacji sześciu kolejnych rannych powstańców. Ci, którzy przeżyli, przez kilka dni ukrywali się w poduścimowskich lasach. Moskale prowadzili pościg. Niedobitków dopiero po kilku dniach pozbierał major Józef Leniecki (zresztą również były carski oficer, który przystał do powstania).

Znaki zapytania, krzyże i kamienie

Przez długie lata powielano informację, że do ostatniego etapu starcia doszło w pobliżu miejscowości Jedlanka koło Uścimowa. Trudno jednak było pogodzić to z faktem, że starcie miało miejsce na granicy lasu. Dopiero terenowe badania zainicjowane przez lubelskiego dziennikarza Adama Sikorskiego wykazały, że w relacjach chodziło nie o wieś, a o określenie topograficzne: jedlanka to po prostu jodłowy las. Co więcej: udało się znaleźć krzyż, na którym pamiętający o miejscu dramatu mieszkańcy umieścili tabliczkę ze stosownym napisem. Wszystko wskazuje więc, że po walce pościgowej, która przetoczyła się również przez wieś, Ejtminowicz najpewniej sam osłaniał odwrót reszty oddziału i na granicy lasu poniósł bohaterską śmierć.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl e664f24857

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. V)

Obozowe piekło wygnańca z Radzynia

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią „naocznego", urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Fot.Bundesarchiv Germany

Podobóz w Monowitz był fabryką IG Farben, gdzie więźniowie byli zmuszani do niewolniczej pracy. Wyżywienie było nieco lepsze, natomiast praca wyczerpująca i powodująca dużą śmiertelność

Schupack próbował stosować rozmaite strategie przetrwania. Ukrywał się w podradzyńskiej wsi Płudy oraz w Suchowoli. Przez kilka tygodni, mając dostęp do aryjskich papierów, mieszkał w Warszawie. Spędził kilka dni w bunkrze w międzyrzeckim getcie, skąd został wygarnięty przez hitlerowców i zapakowany do pociągu jadącego w nieznanym kierunku. Nie zdecydował się na ryzykowny skok w nieznane. Nad ranem okazało się, że transport dojechał do Majdanka pod Lublinem. Uwięziony został na polu IV.

Najgorsze miejsce na świecie

Maszyna tortur na Majdanku była świetnie naoliwiona, więc SS szerzyło grozę między więźniami wszystkich narodowości na każdym z pięciu pól obozowych. Jednak i tego było im mało. Dlatego wybrali sobie tzw. „ważnych więźniów" na każdym polu i w każdym bloku, którzy wywodzili się z każdej niemal narodowości. Ta uprzywilejowana grupa były to przeważnie ludzkie męty najgorszego pokroju. Przeważnie działali na polecenie SSmanów, ale też z własnej chęci, według swoich narodowych uprzedzeń. Bywało więc, że Ukraińcy znęcali się nad Polakami na polu 4, a Polacy nad Ukraińcami na polu 3. Tylko Żydzi byli wykluczeni z tej układanki - bito nas wszędzie.

W lipcu i sierpniu zdarzało się, że niektórzy więźniowie byli zabierani do transportu. Nie wiedziano, czy oznacza to śmierć, czy po prostu przeniesienie do innego miejsca uwięzienia. Przyjmowano to z pewną nadzieją, bowiem nikt nie spodziewał się, że może być na świecie gorsze miejsce niż Majdanek. Do jednego z takich transportów wywołano też Schupacka. Kilka tygodni później, 16 października 1944 roku, kilkanaście tysięcy pozostałych w obozie Żydów zostanie rozstrzelanych.

Oświęcim - miejsce nadziei

Schupack znalazł się w Oświęcimiu. Paradoksalnie, powitał tę zmianę z radością.

Pamiętam dawną, naiwną myśl, którą miałem w swoim sercu, ale wstydziłem się nią z kimkolwiek podzielić. Chciałem trafić do Auschwitz, żeby cierpieć, ale też przeżyć, żeby być szanowanym jako Żyd po wojnie. Nie być jak ci, którzy ukryli się, albo nawet podjęli kolaborację z Niemcami. Co za głupstwo! Dla mnie grzechem było być Żydem i nie cierpieć! W swojej naiwności doszedłem do tego, że każdego rodaka, który uniknął prześladowań, gotowy byłem traktować jako wroga albo kolaboranta. Z tego punktu widzenia, mając za sobą Majdanek, przeniesienie traktowałem z nadzieją. Chciałem żyć.

Numer obozowy 128262

Jego codzienną pracą stało się kopanie błotnistego kanału w odległości kilku kilometrów od obozu. Potem znalazł się w podobozie Monowitz. Warunki były tam nieco lepsze niż w Auschwitz, ale praca była wyjątkowo ciężka, powodująca dużą śmiertelność. Działalność obozu podporządkowana była potrzebom niemieckiej firmy IG Farben. Wśród więźniów byli także m.in. brytyjscy jeńcy wojenni oraz Rosjanie. Czasem udawało się nawiązać kontakt z otoczeniem obozu, co pozwalało przeszmuglować jakieś jedzenie, ale też dowiedzieć się o sytuacji na zewnątrz. To, podobnie jak fakt kilkukrotnego zbombardowania fabryki, dawało pewną nadzieję. Niektórzy Żydzi nawet w tych warunkach próbowali, w miarę możliwości, przestrzegać religijnych praw i obchodzić święta.

Radzyniak na wojnie domowej w Hiszpanii

Pewnego dnia spotkałem swoich rodaków z Radzynia: Abrahama Schuhmachera, Getsela i Jesaję Rosenkrantzów. Jako dość doświadczony więzień próbowałem wspomóc swoich świeżo przybyłych przyjaciół słowami i jedzeniem, dać im kawałek chleba i łyżkę zupy. Któregoś dnia przed porannym apelem przedstawili mi Ajzyka Kupca. Był on aktywnym syjonistą, który wyjechał z Radzynia na początku lat trzydziestych i zamieszkał w kibucu w Palestynie. Z jakichś powodów i w niezwykłych okolicznościach opuścił Izrael i pojechał do Hiszpanii, gdzie uczestniczył w wojnie domowej, ponieważ w międzyczasie stał się zagorzałym komunistą. Razem z innymi weteranami znalazł azyl we Francji i mieszkał w Paryżu, gdzie został złapany przez gestapo i wysłany do Auschwitz. Pamiętał moją starszą siostrę Idessę, nasze rodziny się znały, jego historia już wcześniej była nam opowiadana jako nadzwyczajna. (...) Potem już go więcej nie spotkałem, zapewne został przeniesiony do innego obozu. Po wojnie powiedziano mi, że przeżył, co mnie bardzo ucieszyło.

cdn.

Zbigniew Smółko

Gdzie był browar w Stoczku?

Browar Michałowskich w Stoczku mieścił się przy wylocie drogi w kierunku Kołodziąża, po lewej stronie przed Izydorami, dzisiaj mieści się w tym miejscu zajazd Rosa. Czy ktoś wie coś więcej o tej firmie?

Do sprzedania

Browar Bawarski,

z doskonałą woda źródlaną, w miasteczku Stoczek, (w pow. Łukowskim, gub. Siedleckiej), w odległości od miast: Łukowa 28 wiorst, od Żelechowa 17 wiorst, od Latowic 14 wiorst, wraz z domem mieszkalnym i ogrodami, jedną morgę stanowiącemi, za rs. 4,000. Okolice leśne i urodzajne. — Bliższa wiadomość na miejscu. 281

Ogłoszenie prasowe o sprzedaży browaru (zwróciliśmy na nie uwagę, przeglądając zasoby profilu FB Stary Stoczek - polecamy)

W artykule pana Piotra Czepasa czytamy: *Na omawianym terenie tę branżę przemysłu rolno-spożywczego reprezentował tylko jeden zakład, a mianowicie browar o nazwie „Stoczek" w Stoczku Łukowskim. Został założony w 1875 r. lub w 1887 r. W 1905 r. w browarze należącym do sukcesorów Franciszka Michałowskiego znajdowało zatrudnienie 7 robotników; wysokość rocznej produkcji wynosiła 20 900 rb. W okresie międzywojennym właścicielem zakładu był Wacław Michałowski. Poziom zatrudnienia w tym czasie nieco się obniżył. W 1922 i w 1926 r. w browarze pracowało 5 robotników, a ankieta z 1924 r. podaje liczbę zaledwie 3 robotników. Wydaje się, że był to jak na owe czasy browar dość przestarzały. Praca w zakładzie nie była zmechanizowana i odbywała się ręcznie. Browar funkcjonował do 1939 r., a jego działalność zakończył pożar wskutek niemieckiego nalotu w pierwszych dniach września 1939 r.* Z zamieszczonego w Kurierze Warszawskim ogłoszenia wiemy, że w 1881 roku był wystawiany na sprzedaż, więc prawidłowa jest data starsza.

Nieznane są nam bliższe informacje o produkcji. Określenie „bawarski" wskazuje, że był to browar dolnej fermentacji, być może chcący się reklamować jako przestrzegający słynnego bawarskiego prawa czystości piwa, nakazującego używać wyłącznie wody, słodu jęczmiennego, drożdży i chmielu. Nie wiemy również, czy produkty były butelkowane, czy sprzedawane w beczkach. Nie zachowały się też w znanych nam zbiorach birofilistycznych etykiety. Gdyby ktoś z Państwa miał jakąś wiedzę o stoczkowskim browarze albo o działającej w latach 1926-1930 fabryce wódek Bronisława Brandela, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart gminny

Zdarza się, że kilka sąsiadujących ze sobą podmiotów odwołuje się do takiej samej tradycji heraldycznej. Tak jest w wypadku powiatu, miasta i gminy Lubartów.

Wszystkie lubartowskie herby za wspólny motyw mają postać heraldycznego lamparta wspiętego w koronie, czyli Lewarta, będącego znakiem Firlejów. Powiat lubartowski ma „na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorła srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny", Lubartów w polu dolnym (bo w górnym Pogoń) „niebieskim przedstawia dwa białe lamparty zwrócone do siebie, skaczące na zielone drzewo liściaste". Do tego pamiętać jeszcze należy o Ostrówku, który, dodając sporo od siebie, przyjął „w polu czerwonym zielony pagórek ze srebrną rzeką, a na nim złotego cętkowanego lamparta trzymającego w szponach gałązkę żurawiny".

W herbie gminy wiejskiej widzimy w polu czerwonym zielone drzewo z żołędziami i liśćmi a pod nim dwie skierowane do siebie złote głowy lamparcie. Drzewo jest bardziej szczegółowym powtórzeniem rysunku „miejskiego", jasno wskazującym na to, że mamy do czynienia z dębem. Ograniczenie lewartów do samej głowy jest często stosowanym w heraldyce sposobem odróżniania od podstawowego rysunku: tak jest np. w Radzyniu Podlaskim, gdzie gmina również zachowała tylko łeb niedźwiedzia z herbu Rawicz.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e664f24857

Gminny Orszak Trzech Króli i koncert kolęd w Dokudowie

Fot. Jacek Korwin

Na czele orszaku trzej królowie

Fot. Jacek Korwin

Barwny korowód wyruszył w poniedziałek, 6 stycznia z Kościoła Świętej Praksedy w Dokudowie Pierwszym do miejscowej świetlicy

Fot. Jacek Korwin

Zorganizowany po raz drugi w historii gminy Biała Podlaska Orszak Trzech Króli nie był wcale mniej okazały, niż w niejednym mieście

Fot. Jacek Korwin

Śliska nawierzchnia nie pozwoliła, by do bryczki na czele orszaku zaprząc konie, więc poradzono sobie z tym inaczej – bryczką powoziły konie mechaniczne

Orszak Trzech Króli w gminie Biała Podlaska powoli staje się tradycją. Po raz drugi barwny korowód wiernych w koronach i przebraniach wyruszył w poniedziałek, 6 stycznia z Kościoła Świętej Praksedy w Dokudowie Pierwszym do miejscowej świetlicy.

Jak podkreślił podczas mszy św. ks. proboszcz Marcin Todorski, tegoroczne święto zgromadziło o wiele więcej wiernych – nie tylko z parafii w Dokudowie, ale też parafii w Łomazach i innych miejscowości – niż w ubiegłym roku. Dlatego zorganizowany po raz drugi w historii gminy Biała Podlaska Orszak Trzech Króli nie był wcale mniej okazały, niż w niejednym mieście.

Śliska nawierzchnia nie pozwoliła, by do bryczki na czele orszaku zaprząc konie, więc poradzono sobie z tym inaczej – bryczką powoziły konie mechaniczne. Po dotarciu do świetlicy wiejskiej liczni uczestnicy, którzy ledwie zmieścili się w budynku, wysłuchali świąteczno-noworocznego występu dzieci ze Szkoły Podstawowej im. ks. Stanisława Brzóski w Dokudowie, a następnie koncertu kolęd w wykonaniu zespołów Lewkowianie z Dokudowa, Zielona Kalina z Dubowa i Kalina z Perkowic.

– Piękna uroczystość. Cieszę się, że w naszej gminie kultywujemy tradycje katolickie, że w takim orszaku biorą udział nie tylko seniorzy, jak to się często ludziom wydaje, ale też młodzież i dzieci – podkreśla wójt gminy Biała Podlaska Konrad Gąsiorowski. – Łączy nas również wspólne kolędowanie, śpiewanie kolęd i pastorałek. I tutaj też na uwagę zasługuje to, że nie są to tylko zespoły, gdzie występują seniorzy, ale tak jak Kalina, są wielopokoleniowe, gdzieś razem śpiewają dziadek, ojciec i wnuki. Cieszy też bardzo duża frekwencja w tym roku. Wychodzi na to, że trzeba rozbudowywać świetlicę albo rozstawiać na czas tego wydarzenia namiot. Ale bardzo dobrze, że świetlica nie świeci pustkami, że jest tłoczno, że ludzie grzeją się nawzajem, bez konieczności włączania energii elektrycznej.

Wójt odniósł się też do gminnego noworocznego kolędowania, które rozpoczęło się w tę niedzielę, 5 stycznia w Sitniku, Perkowicach i Wólce Plebańskiej, a zakończy się 19 stycznia w Hrudzie i Grabanowie, w co zaangażowało się wiele miejscowości.

– Jest to oczywiście pielęgnowanie tradycji, przekazywanie pewnych zwyczajów młodemu pokoleniu. Ale bardzo też mnie cieszy, że wiele z tych spotkań kolędowych to oddolny ruch mieszkańców. Sama gmina czy Gminny Ośrodek Kultury nie zachęcą wszystkich ludzi do śpiewania, więc bardzo dobrze, że z taką inicjatywą wychodzą nasi mieszkańcy – mówi wójt. – Należy jednak zaznaczyć, że nasz Gminny Ośrodek Kultury jest bardzo aktywny i większość tych noworocznych imprez jest współorganizowana właśnie przez GOK. Na wszystkie kolędowania serdecznie zapraszam.

Fot. Jacek Korwin

Po dotarciu do świetlicy wiejskiej liczni uczestnicy, którzy ledwie zmieścili się w budynku, wysłuchali świąteczno-noworocznego występu dzieci ze Szkoły Podstawowej im. ks. Stanisława Brzóski w Dokudowie, a następnie koncertu kolęd w wykonaniu zespołów Lewkowianie z Dokudowa, Zielona Kalina z Dubowa i Kalina z Perkowic

Organizatorami Orszaku Trzech Króli oraz kolędowania w dokudowskiej świetlicy byli: parafia św. Praksedy w Dokudowie Pierwszym, KGW w Dokudowie Pierwszym i Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej.

Zdjęcia Jacek Korwin

Jacek Korwin

Podlasianin

BIA

eprasa.pl e664f24857

Motor wzmacnia się przed wiosną. Ma dwóch nowych piłkarzy

Motor Lublin wyjechał na zgrupowanie do tureckiego Belek, a kadra zespołu została wzmocniona dwoma zawodnikami. Trener Mateusz Stolarski ma do dyspozycji nowego obrońcę i bramkarza.

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Z lewej Bright Ede, z prawej Gasper Tratnik

Jeszcze przed wyjazdem piłkarzy Motoru do Turcji klub ogłosił, że do zespołu dołączy Bright Ede. Ten 17-letni środkowy obrońca trafił do Lublina z Zagłębia Lubin, czyli rywala z ekstraklasy. Pomimo zagranicznie brzmiącego nazwiska jest to Polak, urodzony w Warszawie. Ponadto ma już za sobą występ w reprezentacji Polski U18, w której barwach zagrał w meczu z Belgią. Kontrakt z młodym zawodnikiem został podpisany do czerwca 2026 roku.

- Bright to utalentowany zawodnik, którego chciały w tym okienku pozyskać też inne kluby. Cieszę się, że trafia właśnie do nas. Jego transfer wpisuje się w naszą filozofię stawiania na młodych polskich zawodników i tworzenia im optymalnych warunków do rozwoju - mówił dyrektor sportowy Paweł Golański.

Młody środkowy obrońca to niejedyne wzmocnienie żółto-biało-niebieskich. Już po wyjeździe do Belek klub pozyskał też nowego bramkarza. Po kontuzji Ivana Brkicia trener Stolarski miał do dyspozycji jedynie Kacpra Rosę, a więc i ta pozycja wymagała wzmocnienia w zimie.

Nowym golkiperem Motoru został więc Gasper Tratnik. Słoweniec dołączył do klubu w ramach transferu definitywnego z ND Primoje, czyli ze słoweńskiej ekstraklasy. 25-latek mierzy 191 centymetrów wzrostu, a w trakcie kariery reprezentował jeszcze barwy młodzieżowych zespołów Interblocku i ND Ilirija, a w seniorskiej piłce grał jeszcze dla NK Dob i NK Domzale. W ND Primoje spędził ostatnie pół roku. Według medialnych doniesień Motor musiał zapłacić za Tratnika 70 tysięcy euro, czyli 300 tysięcy złotych. Kontrakt ze Słoweńcem został podpisany również do czerwca 2026 roku.

Nowy bramkarz Motoru w tym sezonie zaliczył 18 meczów, w których stracił 28 bramek, ale zachował też sześć czystych kont. Lublinianie ściągają więc zawodnika ogranego, będącego numerem jeden w dotychczasowych barwach. To z pewnością pozwoli mu szybko dołączyć do rywalizacji z Kacprem Rosą o miejsce w składzie. Zresztą Słoweniec jest już z zespołem na zgrupowaniu.

- Gasper został wyselekcjonowany z grona wielu bramkarzy i wpisuje się w parametry, jakimi się kierowaliśmy. W naszym modelu gry chcemy grać w piłkę od tyłu, więc poszukiwaliśmy bramkarza dobrze grającego nogami. Liczymy, że Gasper podniesie rywalizację w bramce - dodawał Golański.

W minionym tygodniu w lubelskim klubie przyszedł także czas na pożegnania z zawodnikami. Kacper Śpiewak, Rafał Król i Krzysztof Kubica - oto gracze, którzy pożegnali się z Motorem w ostatnich dniach. Pierwszy z wymienionych trafił do pierwszoligowej Polonii Warszawa, drugi do Stali Kraśnik w IV lidze, natomiast w przypadku trzeciego skrócono wypożyczenie z włoskiego Benevento Calcio. Młodsi, perspektywiczni piłkarze z kadry Motoru udają się natomiast na wypożyczenia, by ogrywać się w innych klubach. Na taki transfer czasowy do Znicza Pruszków zdecydował się obrońca Patryk Romanowski. Niedługo podobny los ma spotkać bramkarza Igora Bartnika, który nie poleciał z drużyną do Turcji.

Na zgrupowaniu w Belek żółto-biało-niebieskich rozegrają sparingi z MTK Budapeszt, z Szegedem oraz Dinamem Batumi. Rywalizację w ekstraklasie wznowią 1 lutego meczem z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Kacper Ciuksza

Sensacyjne zwolnienie trenera. To z nim klub osiągał największe sukcesy

Na dzień przed meczem 13. kolejki trwającego sezonu Polski Cukier AZS UMCS Lublin ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Krzysztofem Szewczykiem. To szokująca informacja dla wszystkich fanów biało-zielonych.

Fot. Karol Kurzępa

Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

Złoty i srebrny medal mistrzostw Polski, zwycięstwo w krajowym Pucharze, dwa Superpuchary - to dorobek Krzysztofa Szewczyka jako szkoleniowca akademiczek. W lubelskim klubie pracował najpierw w latach 2014-2017, by powrócić w roku 2019. To on poprowadził zespół do największych koszykarskich sukcesów w historii AZS UMCS, a oprócz wspomnianych triumfów na lokalnym „podwórku", wprowadził klub do faz grupowych europejskich pucharów i występował z akademiczkami w prestiżowej Eurolidze oraz rozgrywkach EuroCup Women, gdzie dwukrotnie docierał do 1/8 finału. Teraz, niedługo przed swoimi 47. urodzinami utytułowany trener rozwiązał kontrakt z AZS UMCS za porozumieniem stron i pożegnał się z zespołem, który zajmuje pozycję wicelidera tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet. Warto przy tym podkreślić, że drużyna nie przechodzi aktualnie żadnego kryzysu sportowego i z ostatnich sześciu ligowych spotkań wygrała cztery.

– W imieniu Zarządu Klubu AZS UMCS Lublin, całej społeczności akademickiej, zawodników oraz kibiców pragniemy przekazać Trenerowi serdeczne podziękowania za wkład w rozwój drużyny oraz promocję koszykówki w regionie. Profesjonalizm Pana Krzysztofa Szewczyka, jego pasja oraz nieustająca chęć doskonalenia były inspiracją dla wszystkich, którzy mieli przyjemność z nim współpracować – czytamy w oświadczeniu klubu.

Według nieoficjalnych informacji nowym opiekunem koszykarek AZS UMCS będzie Karol Kowalewski, który obecnie pracuje w reprezentacji Polski, a także KGHM BC Polkowice, z którym zdobył mistrzostwa kraju w 2022 i 2024 roku.

W niedzielnym meczu akademiczek w Poznaniu lubelską drużynę poprowadził Marek Lebiedziński, który od lata 2020 roku pełnił funkcję asystenta Szewczyka. Pod jego wodzą biało-zielone musiały uznać wyższość rywalek.

Enea AZS Politechnika Poznań – Polski Cukier AZS UMCS Lublin

80:71

(19:16, 15:13, 19:24, 27:18)

AZS UMCS: Szymkiewicz 23, Johnson 14, Stanaćev 14, Miškinienė 8, Zempare 5, Ullmann 5, Kulińska 2, Trzeciak, Adamczuk

Karol Kurzępa

Udany powrót piłkarek ręcznych do własnej hali

Zdecydowany faworyt nie zawiódł oczekiwań. W swoim pierwszym domowym meczu w 2025 roku MKS FunFloor Lublin zasłużenie pokonał rywala z Kalisza. Dla biało-zielonych była to dziewiąta wygrana w obecnym sezonie.

Dla MKS-u FunFloor był to pierwszy mecz w Lublinie od 10 listopada ubiegłego roku. Od początku piątkowej potyczki ton wydarzeniom na parkiecie nadawały gospodynie, które szybko wypracowały solidną przewagę bramkową. Już po pięciu minutach rywalizacji lublinianki prowadziły 6:1, a w trakcie pierwszej połowy miały już nawet o dziesięć trafień więcej od przyjezdnych. Przed zejściem na przerwę ekipa z Kalisza zniwelowała nieco straty, doprowadzając do wyniku 21:14.

Po zmianie stron spotkanie było bardziej wyrównane. Mimo tego MKS był lepszy i zasłużenie sięgnął po trzecie zwycięstwo pod wodzą trenera Pawła Tetelewskiego, który niespełna miesiąc temu objął drużynę biało-zielonych. Nawet pomimo faktu, że przewaga miejscowych w pewnym momencie stopniała do pięciu goli i brązowe medalistki poprzedniego sezonu miały problemy ze skutecznością w ataku. Z kolei w ofensywie gości dobrze radził sobie duet Digdem Hosgor-Tatjana Trbovic. Faworytki przerwały impas w końcówce drugiej odsłony i powróciły do dwucyfrowej przewagi, dzięki czemu cieszyły się z kibicami z udanego powrotu do hali Globus.

W następny weekend lublinianki zagrają w Piotrkowie Trybunalskim z tamtejszą Piotrcovią. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano 18 stycznia o godzinie 18. Cztery dni później 22-krotne mistrzynie Polski zmierza się przed własną publicznością z zespołem KPR Gminy Kobierzyce.

MKS FunFloor Lublin - Energa Szczypiorno Kalisz

37:27 (21:14)

Lublin: Wdowiak, Mamić, Gawlik – Rosiak 7, M. Więckowska 5, Planeta 5, Balsam 4, Posavec 4, Andruszak 3, Pietras 3, Szynkaruk 2, Tomczyk 2, Pastuszka 1, Nieuwenweg 1, D. Więckowska, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Siatkarze powstrzymani w Rzeszowie

Bogdanka LUK Lublin przegrała szósty mecz w obecnym sezonie PlusLigi. W 20. kolejce rozgrywek żółto-czarni ulegli na wyjeździe Asseco Resovii Rzeszów. Dla podopiecznych Massimo Bottiego była to pierwsza porażka od 14 grudnia.

W pierwszym secie lublinianie dość szybko objęli prowadzenie i nie oddali go już do samego końca, triumfując różnicą czterech punktów. Druga partia była znacznie bardziej wyrównana. Gdy Bogdanka LUK wygrywała już 19:17, wydawało się, że jest na dobrej drodze, by podwyższyć wynik spotkania. Wtedy jednak przebudzili się gospodarze, którzy doprowadzili do remisu za sprawą bardzo dobrych ataków i błędów rywali. Trzecia odsłona padła łupem przyjezdnych, o czym przesądziły dwa nieudane serwisy zawodników Resovii w końcówce. Następny set był najbardziej jednostronny ze wszystkich w meczu i zdecydowanie należał do miejscowych, którzy szybko zbudowali solidną zaliczkę, a z biegiem gry ją sukcesywnie powiększali.

Ostatecznie o wyniku musiał przesądzić tie-break. W nim górą byli biało-czerwoni. Nie przyszło im to jednak łatwo, bowiem Bogdanka LUK pokazała charakter i choć przegrywała już 6:12, to była w stanie doprowadzić do wyniku 13:13. Jednak przy remisie Marcin Komenda popełnił prosty błąd podczas zagrywki, a chwilę później asem serwisowym popisał się Stephen Boyer.

Już w najbliższą środę Wilfreo Leon i spółka zagrają kolejny w tym sezonie mecz w europejskich pucharach. Tym razem lublinianie zmierzą się na wyjeździe z hiszpańskim Club Voleibol Melilla w ćwierćfinale CEV Challenge Cup. Początek tej konfrontacji zaplanowano 15 stycznia o godzinie 18.30. Cztery dni później żółto-czarni wystąpią w Suwałkach.

Asseco Resovia Rzeszów - Bogdanka LUK Lublin

3:2

(21:25, 25:22, 23:25, 25:15, 15:13)

Lublin: Sasak 19, Komenda 1, Grozdanow 9, McCarthy 9, Leon 24, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Wachnik 2, Nowakowski, Malinowski, Słotarski, Czyrek

Karol Kurzępa

eprasa.pl e664f24857

Memorial Daniluka i Osypiuka. Ruszyły zapisy

Już oficjalnie! 8 lutego odbędzie się V Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka w halowej piłce nożnej. Honorowy patronat nad zmaganiami objął prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Pamiątkowe zdjęcie mistrzów oraz bliskich Janusza Daniluka i Artura Osypiuka

Zmagania odbędą się w halach: Podlasia oraz IV LO w Białej Podlaskiej. Zapisy przyjmowane są pod numerem tel. 516 019 184 oraz 507 074 748. Kto tym razem okaże się najlepszy?

Przed nami piąta edycja rywalizacji. W premierowej wygrał: KIKS Biała Podlaska, a następnie: Podlasie Biała Podlaska, Twierdza Kobylany, a przed rokiem triumfowali Trenerzy AP Podlasie, którzy 1:0 pokonali centrumsas.pl. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Piotr Ciejak, Jakub Łęcki, Jakub Perkowski, Paweł Radziszewski, Milan Storto i Jakub Zdunek.

Przed rokiem zagrały 23 drużyny, które zostały podzielone na cztery grupy. Najwięcej emocji wzbudzały rozgrywane w przystadionowej hali Podlasia mecze z udziałem zespołów Podlasie 1983 oraz Podlasie 1988, prowadzonych kiedyś, jak też w memoriale, przez Jana Jakubca i Macieja Kosika. Wielu z występujących w nich zawodników to byli trzecioligowcy, a nawet, jak Łukasz Stefaniuk, były piłkarz ekstraklasy (w barwach Górnika Łęczna). Część z nich, aby znów zagrać razem, przyjechało z innych zakątków Polski, a nawet z zagranicy.

- Obiecałem mamie Artura oraz synowi Janusza, że pamięć o nich nie zaginie i chcę dotrzymać słowa. Cieszę się, że będziemy mogli uczcić na sportowo ich pamięć. Z „Osypem" grałem w Lutni Piszczac, sędziowałem mecze, jak również mieszkaliśmy w Dęblinie. Z kolei Janusz Daniluk to wieloletni prezes TOP-u 54 oraz Podlasia Biała Podlaska. Nie jestem w stanie policzyć godzin, jakie spędziliśmy w jego gabinecie czy ze słuchawką w ręku, kiedy rozmawialiśmy o futbolu - mówi Mateusz Połynka, jeden z organizatorów bojów.

Tak było przed rokiem

Z grupy A do ćwierćfinału awansowały LZS Dobryń i Granica Terespol (dalsze miejsca zajęły: 3. Unidom, 4. Podlasie Biała Podlaska, 5. Red Sielczyk, 6. Podlasie 1983 I Biała Podlaska); z grupy B – Mario Presto i Stacja Nałęczów (3. Podlasie 1988 Biała Podlaska, 4. Lutnia Piszczac, 5. Podlasie 1983 II Biała Podlaska, 6. Kiera Team); z grupy C – Trenerzy AP Podlasie Biała Podlaska i centrumsas.pl (3. Sędziowie OKS, 4. Twierdza Kobylany, 5. Huragan Międzyrzec Podlaski – juniorzy, 6. Agrosport Leśna Podlaska); z grupy D – KS Drelów i Victoria Parczew (3. Mazowsze Stężyca, 4. Lexis Team, 5. Huragan II Międzyrzec Podlaski).

Wyniki meczów ćwierćfinałowych:
LZS Dobryń – centrumsas.pl 1:2
Granica Terespol – Trenerzy AP Podlasie 0:1
Mario Presto – Victoria Parczew 3:0
Stacja Nałęczów – KS Drelów 2:1.

Półfinały:
centrumsas.pl – Mario Presto 0:0 karne 3:1,
Trenerzy AP Podlasie – Stacja Nałęczów 2:0.

Przed nami kolejna edycja Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka

Mecz o trzecie miejsce:
Mario Presto – Stacja Nałęczów 4:0.

Finał:
centrumsas.pl – Trenerzy AP Podlasie 0:1.

Daniluk i Osypiuk

Janusz Daniluk był wieloletnim prezesem UKS TOP-54 Biała Podlaska (2005-2008) oraz MKS Podlasie (2007-2015). To pod jego rządami w UKS powstały piękne boiska przy ul. Zdanowskiego, a do Legii Warszawa zostali wytransferowani m.in. przyszli reprezentanci Polski seniorów Ariel Borysiuk i Sebastian Szymański. Ponadto Podlasie powróciło po dziesięciu latach do III ligi. Nie tak dawno Rada Miasta przyznała mu tytuł Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska.

Artur Osypiuk to z kolei były zawodnik Podlasia, następnie Huraganu Międzyrzec Podlaski, Lutni Piszczac, MKS-u Mielnik oraz Mazowsza Stężycy, a także piłkarski sędzia. Obaj zmarli w grudniu 2017 roku. Pierwszy nagle 31 grudnia w wieku 58 lat, drugi cztery dni wcześniej po ciężkiej chorobie, mając 35 lat.

mp

Huragan już trenuje. Najpierw badania, a w sobotę pierwszy sparing

Huragan Międzyrzec Podlaski rozpoczął przygotowania do walki o utrzymanie w czwartej lidze. Trener Marcin Popławski ma już przygotowany plan sparingowy, który rozpocznie sobotnie starcie z Lewartem Lubartów.

Zanim jednak przyjdzie czas na pierwszy sprawdzian w meczu sparingowym, zawodnicy spotkali się na badaniach, które podsumowały ich pracę w przerwie między rundą jesienną, a wiosenną. W planach są gry sparingowe, które rozpoczną się już w najbliższą sobotę.

- Zaczynamy 18 stycznia o godz. 12, z Lewartem w Lubartowie. Później, 25 stycznia mamy grę wewnętrzną. 1 lutego rozegramy dwa sparingi, z Lublinianką i Orlętami Radzyń - powiedział trener Huraganu Międzyrzec Podlaski Marcin Popławski.

Jeśli chodzi o ruchy transferowe, na razie w Międzyrzecu do drużyny dołączyli zawodnicy grający w juniorach Huraganu, ale również drugiego międzyrzeckiego zespołu - UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski. Z zespołu odszedł Bartłomiej Semeniuk.

- Jeżeli chodzi o ubytki, to na chwilę obecną tylko jeden zawodnik zrezygnował ze względu na to, że obowiązki służbowe nie pozwalają na kontynuowanie przychody z piłką. Jest to Bartek Semeniuk. Pozostali zawodnicy na pewno zostaną - dodał Marcin Popławski. W rozmowie z nami wyróżnił także kilku młodych zawodników, którzy w ostatniej rundzie byli już zawodnikami Huraganu, ale także takich, którzy do czwartoligowego zespołu dopiero wchodzą. Więcej o talentach z Międzyrzeca oraz o pierwszym sparingu Huraganu, napiszemy w przyszłym wydaniu Wspólnoty oraz na naszych stronach internetowych.

rg

Sparingi:

1. Lewart Lubartów (18 stycznia, 12:00 w Lubartowie)
2. Gra wewnętrzna (25 stycznia w Białej Podlaskiej)
3. Lublinianka Lublin i Orlęta Radzyń Podlaski (1 lutego)

Transfery:
Odszedł: Bartłomiej Semeniuk (nie wznowił treningów)
Przybyli: Juniorzy z Huraganu Międzyrzec Podlaski oraz Dwójki Międzyrzec Podlaski

Marcin Popławski,
trener Huraganu

Badania wyszły bardzo dobrze

- Przygotowania rozpoczęliśmy badaniami, chłopaki w przerwie między rundami dostali rozpiskę, mieli pracę do wykonania. Na początku przygotowań sprawdzaliśmy czy jest jakiś progres czy, mówiąc kolokwialnie, nikt się nie zapuścił. Wyszły dobrze, nawet bardzo, wszyscy poprawili się i tutaj jesteśmy pełni optymizmu. Teraz trenujemy praktycznie codziennie, troszkę indywidualnie. Spotykamy się oczywiście też na miejscowym orliku w Międzyrzecu

Orlęta docenione przez marszałka!

W imieniu klubu prestiżowe wyróżnienie odbierali wiceprezesi Grzegorz Bożym i Artur Fijałkowski

Klub z Radzynia Podlaskiego znalazł się w znakomitym gronie trzydziestu trzech organizacji, które zostały nagrodzone medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego za długoletnią skuteczną działalność na rzecz rozwoju regionu.

Wydarzenie odbyło się auli Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. W czasie uroczystej Gali podsumowującej jubileusz uhonorowano m.in. organizacje, stowarzyszenia z wszystkich powiatów, które, zdaniem organizatorów, najlepiej i najskuteczniej angażował się w działania na rzecz rozwoju regionu oraz zachowania jego tożsamości historycznej i kulturowej. Do tej prestiżowej nagrody Orlęta, obchodzące w tym roku swój jubileusz stulecia, zostały wytypowane jako jedyny podmiot z powiatu radzyńskiego. Medal wręczali: marszałek Jarosław Stawiarski wraz z wicemarszałkami Jarosławem Kwaskiem oraz Marcinem Szewczakiem.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl e664f24857

Podlasie wróciło. Z Ruchu do biało-zielonych

Zespół Podlasia Biała Podlaska wznowił przygotowania. W najbliższą sobotę pierwszy sparing. Podopieczni Artura Renkowskiego zmierzą się u siebie z Victorią Sulejówek.

Gracze Podlasia szlifują formę na własnych obiektach. W sobotę pierwszy test

- Przez cztery dni wykonaliśmy sporo pracy. Nie chcieliśmy skupiać się tylko na testach, ale robiliśmy to, co dla zawodników najciekawsze, czyli graliśmy w piłkę. W pierwszym tygodniu praktycznie w całości skupiliśmy się na atakowaniu, wprowadzeniu nowych elementów oraz poprawie aspektów, które wymagają rozwinięcia po rundzie jesiennej - mówi szkoleniowiec.

Renkowski przyznaje, że kadra zespołu na rundę rewanżową jest praktycznie kompletna. - Nie będziemy testowali wielu zawodników w obecnym okresie przygotowawczym. Liczę, że na początku tygodnia wyjaśni się sytuacja ze środkowym obrońcą. Wierzę, że do nas dołączy i będziemy mieli wzmocnienie na tej pozycji - dodaje.

Pierwszym nabytkiem Podlasia jest Kamil Zieliński. 19-latek został wypożyczony z Ruchu Chorzów. - To zawodnik o dużym potencjale motorycznym, a takich przede wszystkim szukamy. To inteligentny, agresywny gracz, który ma predyspozycje do tego, by móc grać bliżej braki przeciwnika niż typowy defensywny pomocnik. Taki mamy plan na niego. Chciałby, by również sporo znaczył w naszej ofensywie - twierdzi.

Renkowski przyznaje, że w ekipie ćwiczył zawodnik, który jest przymierzany do zespołu. - Najbliższa przyszłość pokaże, czy dołączy do Podlasia - mówi.

W ekipie Podlasia pojawił się Maciej Wojczuk. Były gracz biało-zielonych obecnie występuje w czwartoligowym Piaście Kobylnica. - Maciek przechodzi rehabilitację w rodzinnym mieście, więc naturalnie często widzi się z drużyną. Każdy bardzo dobry zawodnik jest mile widziany w naszej ekipie. Najważniejsze, żeby „Wojo" był przede wszystkim zdrowy - dodaje zagadkowo trener bialczan.

W tym tygodniu zespół czeka sporo pracy. - Poniedziałek poświęciliśmy na testy mocy i szybkości. We wtorek i czwartek zawodników czekają podwójne sesje treningowe. W środę i piątek mamy zaplanowane pojedyncze zajęcia. Przez pierwsze trzy dni skupimy się głównie na przypomnieniu i doskonaleniu zasad w obronie niskiej oraz obronie pola karnego. Następnie przejdziemy do atakowania, by drużyna była gotowa w każdej fazie do pierwszego meczu kontrolnego - kończy Renkowski.

mp

Wracają do zdrowia

Bardzo dobrą wiadomością są powroty do zdrowia kolejnych graczy Podlasia.

Na pełnych obrotach trenują: Kacper Jakóbczyk, Dominik Maluga, Adrian Wnuk oraz Marcin Pigiel. Z kolei na ostatnim etapie powrotu do zdrowia są Sebastian Krawczyk i Kuba Kobyliński, których niedługo powinniśmy zobaczyć na boisku.

Podlasie ma pomocnika. Grał w Ruchu Chorzów

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Kamil Lipiński

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Kamil Lipiński.

19-letni pomocnik został wypożyczony do końca sezonu z Ruchu Chorzów. Wychowanek Gwiazdy Ruda Śląska rozegrał jesienią dwa mecze w barwach „Niebieskich". Zaliczył kilkanaście minut w spotkaniu Pucharu Polski przeciwko Podhalu Nowy Targ oraz wszedł na końcówkę spotkania w I lidze ze Zniczem Pruszków.

mp

„Wojo" w Podlasiu?

Maciej Wojczuk ćwiczy z Podlasiem

Wśród ćwiczących graczy Podlasia dało się dostrzec Macieja Wojczuka.

27-letni napastnik ostatnio występował w czwartoligowym Piaście Kobylnica. W rundzie jesiennej „Wojo" rozegrał 13 meczów, w których zdobył 8 goli. Jego zespół zajmuje ósme miejsce z taką samą ilością punktów co siódmy Huragan Pobiedziska.

Czy wiosną będzie grał na chwałę klubu ze swojego rodzinnego miasta? Z pewnością przydałby się ofensywny gracz, który potrafi zapewnić kilkanaście goli w rundzie. „Wojo" ma na koncie 100 występów w III lidze w barwach Podlasia i 28 trafień.

mp

Zaczynają granie

W planach Podlasia jest aż dziewięć meczów kontrolnych.

Biało-zieloni dwa razy zagrają na wyjeździe: w Białymstoku i Radomiu. Pozostałe spotkania odbędą się w Białej Podlaskiej. Premierowe starcie odbędzie się 18 stycznia. Początek boju z Victorią Sulejówek o godz. 14.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

18.01., Victoria Sulejówek
25.01., Jagiellonia II Białystok
01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
01.02., Pogoń Siedlce
08.02., Broń Radom
15.02., Świdniczanka Świdnik
15.02., Ursus Warszawa
22.02., Lewart Lubartów
22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, byłym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Moje serce bije dla Podlasia

Ci, którzy przyszli na pierwszy trening Podlasia mogli się mocno zdziwić...
- A dlaczego? Napisałem do trenera Renkowskiego z prośbą, czy mógłbym potrenować z zespołem. Mam urlop, przyjechałem do Białej Podlaskiej. Nie chciałem marnować czasu, więc przystąpiłem do treningów z Podlasiem.

Wiosną zagrasz w Podlasiu?
- Nic mi o tym nie wiadomo.

A jakby pojawiło się zapytanie?
- Znasz mnie. Zagrałbym. Przecież Podlasie to klub z mojego miasta. Od dziecka marzyłem, by grać na stadionie przy ul. Piłsudskiego. Obecnie mieszka w Poznaniu, ale zawsze chętnie wracam w rodzinne strony. Jeśli tylko czas pozwalał, oglądałem mecze ukochanego klubu.

No i byłeś na trybunach...
- Dokładnie. Identyfikuję się z klubem, kibicami. Jeśli miałem wolne, pojawiałem się na trybunach i dopingowałem kolegów. Moje serce bije dla Podlasia.

100 meczów, 28 goli dla Podlasia w III lidze...
- Chciałbym dołożyć drugie tyle, ale to nie ode mnie zależy. Życie pisze różne scenariusze. Obecnie gram w Piaście Kobylnica.

Jakie to uczucie ponownie spotkać się z kolegami z zespołu?
- Mimo że nie jestem zawodnikiem Podlasia, to z niektórymi graczami mam stały kontakt. A powrót? To piękna sprawa. Był czas, by powspominać stare czasy.

W nowym miejscu...
- Dokładnie. Szatnie Podlasia, całe zaplecze w hotelu robią wrażenie.

mp

BIA

Zawodnik Lutni odszedł do Pana

Miał 35 lat. Odszedł zbyt szybko i niespodziewanie.

6 stycznia zmarł Tadeusz Kopystyński, który w przeszłości występował w Lutni Piszczac. Różanie zostanie odmówiony 13 stycznia w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu.

Z kolei o godz. 11 została odprawiona msza święta żałobna, a następnie urna z prochami została złożona do grobu na cmentarzu parafialnym w Piszczacu.

mp

eprasa.pl e664f24857

Gąsiorowski leci do Las Vegas!

Poznaliśmy ostateczną kadrę reprezentacji Lubelskie Team U-13. W niej jest zawodnik Podlasia Biała Podlaska.

To już kolejna edycja projektu „Lubelskie w Nevadzie", który odbywa się przy współpracy Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i partnerów zagranicznych ze stanu Nevada. Wśród powołanych znalazło się 18 zawodników z rocznika 2012.

W gronie wyróżnionych znalazł się gracz Podlasia Biała Podlaska - Ksawery Gąsiorowski, który kontynuuje rodzinne tradycje piłkarskie. Jego tata - Konrad jest sędzią piłkarskim, a zarazem wójtem gminy Biała Podlaska!

mp

ROZMOWA Z Ksawerym Gąsiorowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Strzelanie goli jest lepsze niż gwizdanie fauli

Skąd dowiedziałeś się o powołaniu?
- O pierwszej, szerokiej kadrze szkoleniowej kandydatów do reprezentacji województwa lubelskiego mająca na celu wybrania zawodników na międzynarodowy turniej w Las Vegas dowiedziałem się ze strony Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Co działo się później?
- Odbyła się ostateczna konsultacja wybranych zawodników na zmagania w Stanach Zjednoczonych. Dzień później dowiedziałem się od taty, iż jestem jednym z osiemnastu zawodników, którzy otrzymają szansę reprezentowania naszego województwa na drugim końcu świata.

Przed Tobą turniej marzeń?
- Przez kilka dni byłem dobrej myśli i miałem nadzieję, że uda się dostać do kadry. Cieszę się, bo spełniło się jedno z moich marzeń. Wyjazd traktuję jako realizację swojego planu na przygodę z piłką. Wierzę, że to da mi możliwość dalszego rozwoju.

Jak to się stało, że zostałeś piłkarzem?
- Miałem cztery lata i rodzice zapisali mnie do akademii TOP-u 54 Biała Podlaska. Od zawsze piłka była przy mojej nodze.

U kogo trenowałeś?
- Moim pierwszy szkoleniowcem był Krzysztof Brzeziński. Następnie: Mateusz Mieczkowski oraz Bartosz Mazur. Obecnie ćwiczę pod okiem: Tomasza Jakubca i Szczepana Felczaka.

Dlaczego nie poszedłeś w ślady taty, który jest sędzią piłkarskim?
- Nie chciałem pójść w ślady ojca. Sędziowanie mnie nie kręci. Uważa, że strzelanie bramek i bieganie za piłką jest dużo lepsze niż gwizdanie fauli.

A oglądałeś jego mecze w telewizji?
- Oczywiście. Siadaliśmy z mamą i oglądaliśmy, jak sobie radzi. Kibicowaliśmy mu.

Kto jest Twoim idolem?
- Cristiano Ronaldo. Bardzo ciężko pracował, żeby osiągnąć sukces. Dla mnie jest wzorem i motywatorem do dalszych działań.

W jakim klubie chciałbyś zagrać?
- FC Barcelonie. Podoba mi się ich styl grania. Uważam, że tej klub jest potężny i ma świetną historię. Chciały strzelać bramki dla „Barcy" i zdobywać różne trofea.

Przed Ksawerym Gąsiorowski (zielony strój) przygoda życia. Wkrótce leci na turniej do Las Vegas

A kiedy wylot?
- 11 lutego pojawimy się na lotnisku w Warszawie. Powrót mamy zaplanowany na 19 lutego.

Medale ekipy Koteckiego!

Bardzo dobry występ SKS-u Bushido podczas Międzynarodowego Turnieju Karate Ichiban Cup we Wrocławiu.

Złote medale wywalczyli: Martyna Sawczuk oraz Maks Popławski. Po srebro sięgnęły: Maria Dąbrowska i Sandra Niemińska w swoich kategoriach kumite. Popławski zdobył srebro w kata.

Martyna Sawczuk startowała w kategorii do -65 kg, pokonując trzy zawodniczki z: Gdyni, Wrocławia oraz z Białej Podlaskiej i w ten sposób zakończyła karierę jako junior.

- Gratulujemy tak wspaniałego zakończenia oraz życzymy równie dobrych startów jako senior. Maksymilian Popławski (sekcja Biała Podlaska / Grabanów) złoto w kumite oraz srebro w kata zdeklasował swoją kategorię. Sandra Niemińska oraz Marysia Dąbrowska walczyły aż cztery razy, zdobywając po srebrze. Był to bardzo dobry start w nowym sezonie, dający dużo motywacji przed Mistrzostwami Europy, które odbędą się w maju w Warszawie - mówi Cezary Kotecki, szkoleniowiec SKS Bushido.

mp

MTS Międzyrzec Podlaski triumfuje po pięciosetowym thrillerze

Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie wróciło do własnej hali w wielkim stylu. W sobotni wieczór, podopieczni Pawła Bielińskiego, zwyciężyli z SwK KARTPOL Kobyłka 3:2. Zawodnikiem meczu został Jaromir Orlicz, świeżo upieczony wicemistrz Polski Ligi Akademickiej AZS. Na wielkie słowa pochwały zasłużyli jednak wszyscy zawodnicy MTS-u.

Każdy z setów sobotniej rywalizacji był rozgrywany „na żyletki". Najmniejszy błąd w wielu przypadkach kosztował porażką w poszczególnej partii. Pierwszy set lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy szybko wypracowali pięciopunktowe prowadzenie. Przy stanie 10:5 trener gości, Łukasz Waśąg, zdecydował się na przerwę. Jego wskazówki przyniosły skutek – najpierw doprowadzono do remisu 12:12, a później goście przechylili szalę na swoją stronę, wygrywając do 22.

W drugim secie ponownie to gospodarze wyszli na wyraźne prowadzenie i wydawało się, że stan 24:21 wystarczy, by bez problemów wyrównać stan rywalizacji. Jak pokazuje jednak historia spotkań międzyrzeckiego zespołu, podniesienie ciśnienia swoim kibicom jest w hali przy ul. Leśnej na porządku dziennym. Dlatego też MTS urządził sobie najdłuższy set w całych rozgrywkach, zwyciężając ostatecznie 41:39. Poprzedni rekord „wykręcili" siatkarze MOS Wola i Enea KKS Kozienice, którzy w 9. kolejce rozegrali seta zakończonego wynikiem 36:34. Można więc spodziewać się, że sobotnie osiągnięcie nie zostanie pobite już do końca sezonu.

Trzecia i czwarta partia to ciągła wymiana ciosów. W każdym z tych setów raz prowadzili jedni, innym razem drudzy. Końcówki należały do gości, którzy w czwartym secie mieli nawet dwie piłki meczowe. Nie zdołali ich wykorzystać i to MTS doprowadził do tiebreaka. W nim nie brakowało wielu emocji, które udzielały się zarówno zawodnikom, jak i trenerom obu drużyn. W pewnym momencie Bartłomiej Bujniak został ukarany czerwoną kartką, dzięki czemu międzyrzeczanie wyszli na jednopunktowe prowadzenie. Prowadzenie, którego nie oddali do samego końca, zwyciężając 15:13.

MTS Międzyrzec Podlaski - SwK KARTPOL Kobyłka
3:2
(22:25, 41:39, 23:25, 27:25, 15:13)

MTS: Janczyk, Rajchelt, Skałbania, Gołębiowski, Kępka, Orlicz, Bielecki (libero) oraz Nowacki, Sobieszczak, Strycharz.

rg

Paweł Bieliński, trener MTS-u

Czołowa czwórka będzie nagrodą

– Tak jak się spodziewaliśmy, wiedzieliśmy, że drużyna z Kobyłki nieprzypadkowo zajmuje czwarte miejsce. Powtarzałem to chłopakom wielokrotnie i oni również zdawali sobie z tego sprawę. To naprawdę dobrze poukładany zespół, grający solidną siatkówkę. W starciu z takim przeciwnikiem pokazaliśmy charakter – wyciągnęliśmy jednego seta, drugiego, i za to chapeau bas. Jesteśmy zbyt młodym zespołem, by mówić o czwórce jako naszym marzeniu, one są na pewno większe, ale bardzo chcielibyśmy tam być. To dla nas rodzaj dodatkowej nagrody. Pokazujemy, że potrafimy grać, że mamy charakter, że pomimo strat w setach czy przegranych akcji potrafimy odwrócić losy meczu. To zasługuje na brawa.

Łukasz Waśąg, trener Kartpolu Kobyłka

Cenny punkt z Międzyrzeca

– Mecz grany „na emocjach", wszystkie sety rozgrywane na styku, w końcówkach. Szkoda tego drugiego seta, bardzo żałuję. Wynik 41:39 – gdybyśmy wygrali tego seta, mielibyśmy przeciwnika na 2:0 i gra wyglądałaby zupełnie inaczej. Gospodarze zaprezentowali się bardzo dobrze, szczególnie w polu zagrywki. Kiedy do tego dochodzi blok, obrona i asekuracja, to trudno z nimi wygrać – rozegrali naprawdę solidne spotkanie. Nam niestety trochę zabrakło. Rozwiązania na wysokich piłkach nie były odpowiednie, a nasze granie blokiem na ich wysokie piłki również nie przynosiło efektów. Zawodnicy grali nad rękoma i wykonywali zagrania, których mieli nie robić. Oczywiście chcieliśmy wywieźć stąd trzy punkty, ale jeden punkt z Międzyrzeca jest zawsze cenny. Kto znajdzie się na koniec w pierwszej czwórce? Kobyłka.

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 15. KOLEJKI:
MTS Międzyrzec Podlaski - SwK KARTPOL Kobyłka 3:2 (22:25, 41:39, 23:25, 27:25, 15:13)
NLO SMS PZPS Spała 2 - NECKO Augustów 0:3 (20:25, 16:25, 20:25)
MOS Wola Tramwaje Warszawskie - AZS UWM Olsztyn 3:0 (25:19, 25:19, 25:22)
KS Camper Wyszków - Lechia Tomaszów Mazowiecki II 3:0 (25:18, 25:16, 25:17)
Enea KKS Kozienice - UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki 1:3 (16:25, 24:26, 25:17, 21:25)
ProNutiva SKK Belsk Duży - KS Metro Family Warszawa 2:3 (25:20, 19:25, 25:21, 22:25, 10:15)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	13	31	35:15
2.	NECKO Augustów	13	31	35:13
3.	Camper Wyszków	13	26	30:18
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	13	24	29:20
5.	Enea KKS Kozienice	13	24	27:19
6.	AZS UWM Olsztyn	13	21	25:24
7.	MTS Międzyrzec Podlaski	13	19	25:25
8.	MOS Wola Warszawa	13	19	24:23
9.	Metro Family Warszawa	13	15	20:29
10.	SKK Belsk Duży	13	14	18:27
11.	NLO SMS PZPS Spała II	13	10	15:33
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	13	0	2:39

16. KOLEJKA (18.01.25 r.):
Sparta - MTS, KARTPOL - SKK Belsk Duży, Metro - Camper, Lechia II - MOS Wola , NECKO - Enea KKS, AZS UWM - NLO SMS PZPS Spała II.

rg

BIA

eprasa.pl e664f24857

Orlik, nowe drogi i remonty zabytków w gminie Drelów. Rada Gminy uchwaliła budżet na 2025 rok

20 grudnia Rada Gminy Drelów uchwaliła budżet na 2025 rok. Przewiduje on m.in. budowę nowego orlika, remonty dróg na terenie gminy czy projekty związane z remontami zabytków.

Budżet wskazuje dochody w wysokości 48 mln zł oraz wydatki na poziomie 52,5 mln zł, co oznacza deficyt wynoszący 4,45 mln zł. Środki na jego pokrycie pochodzić będą głównie z kredytów i pożyczek. Uchwała budżetowa została przyjęta jednogłośnie.

Podczas sesji wójt Piotr Kazimierski podziękował radnym za wsparcie i podkreślił znaczenie współpracy w realizacji budżetu. Wyjaśnił również kwestie związane z jego konstrukcją oraz planowaniem finansowym.

– Dziękuję za budżet, za jednogłośną uchwałę. Dziękuję, że Państwo nam ufacie i że nasze starania w przedmiocie wyjaśnienia wszystkich zawiłości związanych z budżetem Państwo rozumiecie i wiecie, że to nie wynika z naszej chęci zagmatwania sprawy i schowania czegoś, co nie powinno być na świeczniku, tylko ze zwykłej techniki wdrożenia tych pieniędzy, których kwoty i zasady zmieniają się w trakcie roku budżetowego – mówił wójt.

Deficyt pokryty kredytami

Dochody budżetowe wyniosą 48 009 290 zł, z czego dochody bieżące zaplanowano na 35,1 mln zł, a majątkowe na 12,9 mln zł. Wydatki oscylują na poziomie 52 457 905 zł, w tym 32,2 mln zł na wydatki bieżące i 20,2 mln zł na inwestycje. Deficyt w wysokości 4,45 mln zł zostanie sfinansowany głównie kredytami i pożyczkami, których łączna kwota wyniesie 4,25 mln zł.

Wójt zaznaczył, że przyjęty budżet stanowi plan na dziś, który w trakcie roku może się zmienić w zależności od pozyskanych środków zewnętrznych.

– Zapewniam Państwa, że jeśli pojawią się możliwości pozyskiwania środków, a takowe być może będą, to będziemy też Państwa o tym informować i prosić o wsparcie choćby w dokonaniu wsparcia finansowego na zapewnienie wkładu własnego. Traktujmy ten uchwalony budżet jako plan na dziś, natomiast on oczywiście w trakcie może się zmienić. Mam nadzieję, że in plus, mam nadzieję, że pojawią się środki dodatkowe, o które będziemy mogli skutecznie aplikować – dodał.

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Funkcjonujemy zgodnie, za co dziękuję

– Kiedy obserwuję kolegów wójtów i cały powiat bialski, to tam, gdzie jest zgoda, tam jest rozwój. Tam, gdzie są kłótnie, tam potykają się o własne nogi i z tego wszystkiego nic dobrego nie wychodzi. O zgodę apeluję i za nią dziękuję, bo gmina Drelów jest od lat znana z tego, że funkcjonujemy zgodnie. Stąd też mamy wyposażone straże pożarne, mamy frontem do nas ustosunkowany powiat, co przekłada się na inwestycje. Mamy szkoły podstawowe, choć w niektórych garstka dzieci. Generalnie jest dobrze, jest spokój i stabilizacja i myślę, że dzięki temu możemy się nadal rozwijać.

20 200 000
- tyle złotych gmina przeznaczy na inwestycje

Planowane inwestycje w gminie Drelów na 2025 rok:

- poprawa funkcjonalności komunikacyjnej w gminie Drelów (etap II) – 8 055 240 zł
- budowa kompleksu sportowego „ORLIK" w Drelowie – 2 977 000 zł
- budowa kanalizacji sanitarnej w Drelowie (etap I) – 1 855 000 zł
- rozwój infrastruktury wodociągowej na terenie gminy – 1 551 319,05 zł
- budowa infrastruktury turystycznej na terenie gminy – 1 090 531,84 zł
- dokumentacja techniczna na budowę drogi gminnej nr 101456L Pereszczówka - Strzyżówka - 44 280,00 zł
- dokumentacja techniczna na drogę gminną nr 101435L Zahajki - Bereza - 126 936,00 zł
- dokumentacja techniczna na drogę gminną nr 101451L w Drelowie ul. św. Onufrego - 55 350,00 zł
- dokumentacja techniczna na drogę gminną nr 101454L Pereszczówka - Kwasówka (dz. nr 591) - 41 697,00 zł
- dokumentacja techniczna na drogę gminną nr 101469L Dołha - Kol.Muszyki - 108 240,00 zł
- modernizacja Domu Ludowego w Kwasówce – 64 394,19 zł
- ocieplenie ściany budynku Szkoły Podstawowej w Żerocinie – 30 000 zł
- montaż klimatyzacji w Domu Ludowym w Szóstce – 12 000 zł
- ułożenie kostki przy Domach Ludowych w Strzyżówce, Szachach i Leszczance – 49 913 zł
- modernizacja budynku Urzędu Gminy w Drelowie – 100 000 zł
- dostosowanie szkół na terenie gminy do realizacji programów rozwojowych – 160 000 zł
- dokumentacja projektowa rozbudowy remizy OSP w Szóstce – 62 500 zł
- zagospodarowanie przestrzeni publicznej, w tym wykonanie ogrodzenia wokół budynku po szkole w Pereszczówce – 19 122,80 zł
- cyberbezpieczna gmina Drelów – 419 065 zł
- modernizacja Domu Ludowego w Łózkach - 20 000,00 zł
- modernizacja Domu Ludowego w Przechodzisku - 13 188,30 zł
- opracowanie dokumentacji projektowej budowy oświetlenia ulicznego w Szachach - 100 000,00 zł
- modernizacja oświetlenia ulicznego w Szóstce (montaż lampy) - 12 000,00 zł

Kluczowe inwestycje na 2025 rok

Na wydatki inwestycyjne przeznaczono 16,95 mln zł. Około 40 proc. budżetu gminy zaplanowano na inwestycje, co – jak podkreślił wójt – stanowi istotny element dalszego rozwoju. Na liście priorytetów znalazły się projekty związane z infrastrukturą drogową, wodociągową, turystyczną oraz modernizacją budynków użyteczności publicznej. Do najważniejszych zadań należą:

- budowa kompleksu sportowego „ORLIK" w Drelowie – 2 977 000 zł
- budowa kanalizacji sanitarnej w Drelowie (etap I) – 1 855 000 zł
- rozwój infrastruktury wodociągowej na terenie gminy – 1 551 319,05 zł
- poprawa funkcjonalności komunikacyjnej w gminie Drelów (etap II) – 8 055 240 zł
- budowa infrastruktury turystycznej na terenie gminy – 1 090 531,84 zł

Pół miliona na pomysły sołectw

Budżet gminy Drelów na 2025 rok przewiduje kwotę 491 697,17 zł na realizację zadań w ramach funduszu sołeckiego. Środki te umożliwią wsparcie wielu inicjatyw w poszczególnych sołectwach. Inwestycje obejmują m.in. remonty dróg gminnych, które zaplanowano w takich miejscowościach jak Drelów, Aleksandrówka czy Łózki. W sołectwie Leszczanka zostanie wykonana instalacja elektryczna oraz ułożona kostka przy wiacie. W Pereszczówce z kolei powstanie ogrodzenie wokół budynku po dawnej szkole.

W kontekście działań kulturalnych uwagę zwraca modernizacja Domów Ludowych w Kwasówce, Łózkach i Przechodzisku. W Łózkach zaplanowano również wykonanie ławki oraz zakup materiałów do zabezpieczenia urządzeń na placu zabaw. W sołectwie Szóstka fundusz zostanie przeznaczony na montaż klimatyzacji w Domu Ludowym oraz przygotowanie dokumentacji projektowej na rozbudowę remizy OSP.

Inwestycje w zabytki

Część budżetu przeznaczono na ochronę zabytków sakralnych. Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Drelowie otrzymała środki na trzy projekty: remont elewacji dzwonnicy przy kościele, renowację kaplicy w Horodku pod wezwaniem św. Onufrego oraz odnowienie kapliczki wiejskiej w Przechodzisku. Inne inwestycje to remont stolarki okiennej i drzwiowej w kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Szóstce oraz renowacja ołtarzy w kościele św. Michała Archanioła w Witorożu.

– Wspomagamy zabytki, chcemy, żeby nasze kościoły pięknie wyglądały. Jest to niewielki udział własny, niewielki, praktycznie żaden wkład parafii, tylko kwestia zaabsorbowania środków i przyjęcia tych pieniędzy z Nowego Ładu, bo są to pieniądze właśnie stąd. W niektórych przypadkach mieszkańcy będą musieli się dorzucić, tak jak jest to m.in. w Witorożu. Proboszczowie w tym przedmiocie przedsięwzięli starania, żeby do kosztorysowych wartości tych remontów po prostu się dołożyć. Chcę skomplementować współpracę z proboszczami, bo nam ufają, a to zaufanie polega na tym, że ten „zamęt" jako Urząd Gminy przyjmujemy na siebie – skomentował wójt gminy Drelów.

Wszystkie planowane inwestycje prezentujemy w tabeli znajdującej się przy tekście. W następnym wydaniu przedstawimy także plany w gminie Międzyrzec Podlaski. Zachęcamy do lektury.

rg

BIA

Rappedagog w kinie „Sława". Odwiedził już blisko tysiąc placówek!

20 stycznia 2025 roku o godzinie 17:00 w kinie „Sława" w Międzyrzecu Podlaskim odbędzie się spotkanie z Dobromirem Makowskim – raperem, pedagogiem, autorem książek i inicjatorem projektu RapPedagogia.

Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie „Razem zmieniamy Międzyrzec Podlaski i okolice", a patronat nad wydarzeniem objęli burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego Paweł Łysańczuk oraz wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz.

Dobromir Makowski to pedagog resocjalizacyjny, który wykorzystując swoje doświadczenia życiowe, od lat pomaga innym wychodzić z trudnych sytuacji. Jako autor książek „Wyrwałem się z piekła" i „Nic z ciebie nie będzie" dzieli się historią swojego życia i inspiruje do zmiany. Jest także twórcą projektu RapPedagogia, w ramach którego od 2011 roku odwiedził ponad 900 placówek w Polsce i za granicą, promując profilaktykę uzależnień w oparciu o muzykę hip-hop.

Spotkanie będzie okazją do poznania bliżej działalności Dobromira Makowskiego oraz jego podejścia do tematu uzależnień i pomocy osobom potrzebującym. Organizatorzy szczególnie zachęcają do udziału rodziców z dziećmi. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

rg

AUTOPROMOCJA
NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

eprasa.pl e664f24857

Orszak Trzech Króli przeszedł przez Międzyrzec Podlaski

W orszaku wzięły udział setki mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego i okolic

Królowie pozdrawiali mieszkańców Międzyrzeca z różnego rodzaju „wozów"

Orszak Trzech Króli przeszedł m.in. przez plac Jana Pawła II

Wszystko dopracowane w najmniejszych szczegółach

W poniedziałek, 6 stycznia, mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego wzięli udział w Orszaku Trzech Króli. Mimo niesprzyjającej pogody wydarzenie przyciągnęło setki mieszkańców, którzy wspólnie przemierzyli ulice miasta.

Organizatorem wydarzenia była parafia św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, pod przewodnictwem ks. Henryka Skolimowskiego. W organizację zaangażowały się również szkoły podstawowe z Rudnik i Halas, a całości przewodził ks. Daniel Struczyk, wikariusz parafii św. Józefa. Uczestnicy wyruszyli z parkingu przy ul. Warszawskiej 1, gdzie odegrano pierwszą scenę orszaku. Kolejne odsłony ulicznych jasełek miały miejsce na ulicach Warszawskiej i Lubelskiej, by zakończyć się przy ołtarzu polowym przy kościele św. Józefa.

W przygotowania wydarzenia zaangażowanych było ponad sto osób, w tym społeczności szkolne, lokalni sołtysi oraz licznie zgromadzeni wolontariusze.

W organizację wydarzenia włączyły się społeczności szkół w Halasach i Rudnikach

– W Orszaku Trzech Króli wzięła udział cała Publiczna Szkoła Podstawowa w Halasach. Ogromne podziękowania należą się uczniom, rodzicom i pracownikom – podkreśla Katarzyna Radzikowska, dyrektor PSP w Halasach. Jej słowa uzupełnia Justyna Kołodziejczuk, dyrektor PSP w Rudnikach: – Jesteśmy dumni, że nasi uczniowie i rodzice tak aktywnie włączyli się w przygotowania – dodała.

Podczas orszaku uczestnicy otrzymali kolorowe korony, na trasie nie brakowało także sekcji muzycznej, która przez cały czas dbała o ciepłą atmosferę.

Międzyrzecki orszak nawiązywał do polskiej tradycji jasełkowej oraz był jednym z 905, które w tym samym czasie były organizowane w całej Polsce. Więcej zdjęć dostępnych na stronie www.miedzyrzec.24wspolnota.pl.

rg

Najmłodsi uczestnicy Orszaku doskonale odnaleźli się w królewskich rolach

Justyna Kołodziejczuk,
dyrektor PSP w Rudnikach

Ponad 100 osób zaangażowanych w organizację

- Jesteśmy świadkami przepięknego Orszaku Trzech Króli w naszej parafii. W tym roku mieliśmy zaszczyt razem z naszą zaprzyjaźnioną szkołą w Halasach, włączyć się w to wydarzenie. Dostaliśmy zaproszenie od księdza proboszcza parafii św. Józefa, ale także od księdza Daniela Struczyka, do włączenia się w organizację tego orszaku. Jest nam bardzo miło, że krąg orszakowych przyjaciół się powiększa. W organizację włączyło się ponad 100 osób, dziękujemy pani sołtys wsi Wysokie - Monice Stefaniuk, ale także przede wszystkim naszym wspaniałym uczniom i ich rodzicom. Wspólnie ze szkołą w Halasach mamy przygotowaną niespodziankę na okres wakacyjny. Myślę, że będzie równie pięknie, wzniośle i patriotycznie.

Katarzyna Radzikowska,
dyrektor PSP w Halasach

Cała szkoła w Halasach w orszaku

- Na pewno wielkie podziękowania należą się społeczności naszych szkół - zarówno szkoły podstawowej w Rudnikach, jak i w Halasach. Jest nam bardzo miło, że sołtys wsi Halasy, pani Marta Oświt, włączyła się razem z mężem i dziećmi w przygotowania. Swoją pomoc zaoferował także pan sołtys wsi Łukowisko - Mariusz Stefaniuk. W Orszaku Trzech Króli wzięła udział cała Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach, więc podziękowania należą się również pracownikom administracji i obsługi.

BIA

eprasa.pl e664f24857

Trzej Królowie w Drelowie – barwny orszak z żywą szopką i polonezem

Fot.Parafia Drelów

Dzień przed orszakiem usłyszeliśmy: „Czegoś takiego w gminie jeszcze nie było". Jak zapowiedzieli, tak zrobili

Fot.Parafia Drelów

Kilkudziesięciu aktorów, barwne kostiumy - drelowska społeczność pokazała wielką klasę

Fot.Parafia Drelów

Wydarzenie rozpoczęła msza święta w kościele w Drelowie

Gmina Drelów po raz kolejny pokazała ogromne tradycje aktorskie. Orszak Trzech Króli, który odbył się tam 6 stycznia, przyciągnął uwagę mieszkańców i gości dzięki rozbudowanej formule i zaangażowaniu lokalnej społeczności. W kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i na ulicach Drelowa pojawiły się setki mieszkańców gminy.

Wydarzenie rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, po której trójbarwny orszak wyruszył ulicami miejscowości, podążając za gwiazdą betlejemską. Uczestnicy orszaku w koronach symbolizujących trzech mędrców przeszli trasą podzieloną na siedem scen, które obrazowały m.in. podróż Świętej Rodziny, wizytę pasterzy i mędrców oraz walkę dobra ze złem.

Przedstawienia, przygotowane przez mieszkańców różnych miejscowości parafii, obejmowały między innymi dwór Heroda, gospody oraz finałową scenę w stajence, gdzie pasterze i królowie oddali pokłon nowo narodzonemu Jezusowi. Na placu przy Gminnym Centrum Kultury zgromadzeni mogli podziwiać żywą szopkę, w której znalazły się zwierzęta, takie jak osiołek, alpaki, lamy i kozy. Atrakcją tego miejsca był również krótki pokaz musztry w wykonaniu „rzymskich legionistów".

Wydarzeniu towarzyszyła oprawa artystyczna, śpiew kolęd i taneczny akcent – polonez zatańczony w rytm kolędy „Bóg się rodzi". Organizatorzy zadbali także o poczęstunek, serwując bigos, żurek, kiełbaski z ogniska i domowe ciasta, przygotowane przez mieszkańców poszczególnych miejscowości. Tegoroczny orszak, który zyskał rozbudowaną formułę dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności, został zakończony podziękowaniami wygłoszonymi przez proboszcza parafii, ks. Kazimierza Jóźwika.

Gmina Drelów, słynąca z wielu interesujących przedstawień, po raz kolejny pokazała, że dla mieszkańców tego regionu nie ma rzeczy niemożliwych. Poprzeczka znów została zawieszona znacznie wyżej, a my już dziś nie możemy doczekać się kolejnych wystąpień aktorów, którzy za każdym razem zaskakują odświeżoną i zaskakującą formułą.

rg

Kolędy, konkursy i wspólne świętowanie w GCK w Drelowie

Fot.GCK w Drelowie

„Święta zagrożone" przygotowali uczestnicy zajęć prowadzonych w GCK we współpracy z mieszkańcami gminy

Fot.GCK w Drelowie

Laureaci konkursu „Rodzinny pająk bożonarodzeniowy"

W niedzielę, 22 grudnia w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie odbył się świąteczny koncert kolęd, który połączył mieszkańców gminy w przedświątecznej atmosferze. Wydarzenie było nie tylko okazją do wspólnego muzykowania, ale także do uhonorowania laureatów dwóch gminnych konkursów bożonarodzeniowych.

Podczas koncertu zaprezentowały się lokalne artystki – Magdalena Bahonko, Maria Kossak, Alicja Maksymiuk i Gabriela Kieczka, a muzyczne aranżacje zapewniła Anna Steszuk. Publiczność miała także okazję obejrzeć humorystyczną inscenizację „Święta zagrożone", przygotowaną przez uczestników zajęć prowadzonych w GCK we współpracy z mieszkańcami gminy.

Wydarzenie urozmaicił kiermasz bożonarodzeniowy, na którym kluby seniora oferowały własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne i pierniczki. Punktem kulminacyjnym wieczoru było wręczenie nagród w konkursach na „Najpiękniej udekorowaną posesję" oraz „Rodzinne wykonanie pająka bożonarodzeniowego". Poniżej przedstawiamy wyniki.

Najpiękniej udekorowana posesja w gminie Drelów:
I miejsce: Państwo Kozłowcowie z Łózek
II miejsce: Elżbieta Panasiuk
III miejsce: Ewelina Grysiewicz
Wyróżnienia: Dorota Grzeszuk, Izabela Grochowska, Julia Franczuk, Ewa Zając

Rodzinny pająk bożonarodzeniowy:
I miejsce: Państwo Pepowie
II miejsce: Państwo Niewolikowie
III miejsce: Państwo Osakowie

rg

Fot.GCK w Drelowie

Nagroda w konkursie na najpiękniej udekorowaną posesję ponownie powędrowała do państwa Kozłowców

BIA

eprasa.pl e664f24857

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Ankieta ws. Kultury bez Granic

Wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk wystąpił z oświadczeniem, że to nie on zlikwidował festiwal Kultura bez Granic, ale radni z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom zdecydowali o braku finansowania tej imprezy.

Wójt zaprosił mieszkańców do udziału w sondażu: Czy festiwal Kultura bez Granic powinien odbyć się w naszej gminie w 2025 roku w takiej samej formule jak dotychczas? Ankietę zamieszczono na facebookowym profilu gminy i stronie internetowej UG. Można odpowiadać do 16 stycznia.

(Pim)

Dodatkowy balast w czynie społecznym

Sołtysi mają być świetlicowymi

W gminie Terespol powstał konflikt dotyczący formalnego przekazania sołtysom obowiązków nadzoru nad świetlicami wiejskimi. Niektórzy nie podpisali proponowanych im umów i oddali klucze od świetlic do Gminnego Centrum Kultury w Kobylanach.

Fot. Transmisja Gmina Terespol

Chociaż już było po godz. 22, to jednak sołtysi (stoliki po prawej przy ścianie) i niektórzy radni zażarcie dyskutowali o dodatkowych obowiązkach świetlicowego

Tak zrobił sołtys sołectwa Małaszewicze Duże Ryszard Stoma, który już podczas głośnej sesji budżetowej i dyskusji nad obciążaniem sołtysów dodatkowymi obowiązkami brał aktywny udział krytykując narzucane z Kobylan rozwiązania.

Oddali klucze do świetlic

– Nawet nie dano mi formularza umowy. Udowodniłem, że znam ustawę o samorządzie gminnym. GCK nie ma prawa narzucić nam takiego wzorca umowy. Jest to niezgodne ze statutem gminy. Przecież można było najpierw zorganizować spotkanie pani dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury z sołtysami, uzgodnić zasady i porozmawiać o realiach. Tymczasem wzywano każdego sołtysa osobno i miał podpisać umowę – mówi Ryszard Stoma. Dodaje, że oddał klucze od świetlicy do GCK.

Podobnie uczynił Jacek Piotr Wiktoruk, sołtys sołectwa Małaszewicze Małe.

– Nie podpisałem umowy z GCK, klucze zdałem. Problem w tym, iż teraz, aby dostać się do świetlicy, trzeba jechać do Kobylan. Tak jest, gdy chcą skorzystać nowo powstałe KGW lub panie z kółek różańcowych. Muszą jechać po klucz za każdym razem do Kobylan. To nikomu nie służy, przecież świetlice są dla mieszkańców – podkreśla Jacek Piotr Wiktoruk.

W grudniu, podczas ostatniej sesji Rady Gminy, kilku sołtysów przedstawiło problemy z utrzymaniem porządku przy świetlicach i brakiem odpowiedniej pomocy ze strony instytucji gminy Terespol, a także z wymaganiami przy podpisywaniu umów z Gminnym Centrum Kultury. Sołtys Małaszewicz Małych poinformował zebranych, że przed wspólną wiejską imprezą wigilijną zniszczono w świetlicy dekoracje oraz pomazano szyby.

– Zgłosiłem to do GCK, ale nie znaleziono sprawcy. Zamontowane przy świetlicy kamery przestają być użyteczne po zachodzie słońca – podkreślił sołtys.

Sołtysi obawiają się roszczeń

Przedstawiciel innego sołectwa (nie przedstawił się, ani nie wymienił miejscowości) zaś dodał, że ryzykowne jest przyjmowanie odpowiedzialności przez sołtysa za świetlicę, a wraz z nią też za często przylegający do niej plac zabaw. Przezorni obawiają się, że wiele do życzenia może pozostawiać jakość sprzętu do zabawy, który może być przyczyną wypadku (w następstwie takiego zdarzenia sołtysowi potencjalnie grozi płacenie odszkodowań).

Podobne zagrożenia niesie też gromadzenie się młodzieży przy budynku świetlicy, gdy nie ma tam nikogo z dorosłych i w przypadku np. poślizgnięcia na schodach mogą być też roszczenia rodziców do sołtysa. Wójt radził zatem zamykać bramy przy świetlicach...

Niektórzy z radnych, jak Gabriel Gryciuk, wspierali w tej długiej nocnej dyskusji sołtysów i zauważyli, że nie mogą być oni klucznikami i pracownikami gospodarczymi

Część sołtysów, która otrzymała formularz umowy miała zatem dylemat. Dyskutanci mówili, że na sołtysów ma spaść obowiązek dokonywania drobnych napraw na nieruchomości, na której znajduje się świetlica, zimą odśnieżania oraz w sezonie od wiosny do jesieni koszenia trawy. Szefowie rad sołeckich powinni zabezpieczać instalacje kanalizacyjne oraz kontrolować najem świetlicy.

Problemem mogą być szkody materialne wyrządzane przez osoby wypożyczające świetlice na „osiemnastki" i inne imprezy. Okazuje się, że kiedy wojsko korzystało z tych obiektów w Łobaczewie i innej miejscowości, to doszło do niszczenia obiektów.

Uczestniczący w dużej części dyskusji terespolski wójt potwierdził:

– Pani dyrektor GCK się napracowała, zanim cokolwiek wskórała w sprawie tych szkód.

Wójt wyjaśnił, że już wielu sołtysów podpisało umowy z GCK. Tłumaczył, iż jest to ułatwienie, aby sołtys jako organ pomocniczy gminy czuł się gospodarzem we wsi...

– W tym nie ma podstępu. Jak nie podpisze, to zamykamy świetlicę na klucz. U nas w gminie trzeba by sztabu ludzi do obsługi świetlic – zaznaczył Krzysztof Iwaniuk.

Sołtysi chcą wsparcia

Sołtys Emilia Łozak z Samowicz prosiła, aby rada pomogła sołtysom w podejmowaniu decyzji dotyczących podpisywania umów.

– Chcielibyśmy prosić radę o wspieranie nas i wskazówki, jak mamy negocjować – zauważyła.

Niektórzy z radnych, jak Gabriel Gryciuk, wspierali w tej długiej nocnej dyskusji sołtysów i zauważyli, że nie mogą być oni klucznikami i pracownikami gospodarczymi. Wójt się oburzał na nocnych dyskutantów, ironicznie oceniał niektórych z nich, za co był karcony przez przewodniczącego rady Łukasza Draguna.

A może świetlicowi?

W gminie Terespol są 24 sołectwa. Tylko w części z nich są świetlice wiejskie. Bardzo zróżnicowana jest liczba ludności w poszczególnych miejscowościach, np. w Małaszewicze liczą prawie 1460. mieszkańców. Czy jednak w największych wsiach ze świetlicami nie należałoby zatrudnić świetlicowych? Wiele osób przebywa na bezrobociu bez zasiłku. Czy nie warto zadbać o dodatkowe fundusze zewnętrzne na zatrudnienie choćby kilku osób w gminie? Bezinwestycyjne przerzucenie na sołtysów obowiązku strażnika klucza i gospodarza budynku nie ożywi świetlic

– Ta dyskusja jest bezprzedmiotowa, bo nie dotyczy kompetencji rady – podkreślił Krzysztof Iwaniuk.

Kilkugodzinne żale i polemiki zakończył przewodniczący Łukasz Dragun.

– Sprawa umów nie leży w naszej kompetencji, ale musimy zająć się statutem gminy, aby przeanalizować kwestię świetlic. Dałbym więcej kompetencji sołtysom – zapowiedział przewodniczący.

Marek Pietrzela

Fot. Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Nie można zostawiać w świetlicach dzieci bez opieki

- Ja nie jestem stroną pomiędzy dyrektorem a sołtysami. Uważam jednak, że nie można zostawiać w świetlicach dzieci bez opieki. Nie wyobrażam sobie, by miało być tak dalej. Sołtysi za udział w sesji rady otrzymują połowę diety radnych. Gdy przyjechało do nas kilka osób z różnych krajów UE, dziwili się, że u nas są sołtysi, których nie ma w innych państwach

Fot. Marek Pietrzela

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy Terespol

Kilku sołtysów oddało klucze

- Części sołtysom nakazano oddanie kluczy, jeżeli nie podpiszą umowy. Już kilku oddało. Kulturą w gminie przykryli temat umów z sołtysami i jest cisza

BIA

eprasa.pl e664f24857